Nr 198. Kraków, 31 Sierpnia — Wtorek. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Wrzesień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Wrzesień . . . . złr. 2 „ 50
od 1go Września do końca Grudnia „ 8 c. —

Kraków 30 sierpnia.

Nie ma dotąd w prasie europejskiej zgody na pytanie: czy ruch w Hercegowinie i Bośni jest sprawą tylko lokalną lub kwestyą polityczną znaczenia europejskiego. Wprawdzie rządy trzech mocarstw północnych zrobiły przez posłów swoich w Stambule krok na drodze interwencyi międzynarodowej, a wysłanie konsulów sześciu państw europejskich do powstańców nie tylko dla skłonienia ich do złożenia broni i zaniesienia skarg przed komisarza tureckiego, lecz oraz poręczając im niejako zadosyćuczynienie w miarę słuszności żądań, jest bezpośredniem wdaniem się Europy w sprawy wewnętrzne Turcyi; wszelako wszystko to odnosi się raczej do stanowiska mocarstw wobec Turcyi, aniżeli do nadania powstaniu chrześcian cechy wypadku znaczenia europejskiego.

Pytanie w tem głównie leży: czy mocarstwom idzie o stłumienie powstania, w obawie, aby takowe nie ogarnęło innych jeszcze prowincyj tureckich i nie zakwestyonowało bytu państwa Ottomańskiego, lub wsparte pomocą sąsiednich krajów słowiańskich, nie oderwało od Turcyi ziem powstałych; czy też idzie im o polepszenie losu ludów chrześciańskich pod panowaniem Porty; czy zaś o utworzenie z powstałych prowincyj lennictw, któreby z czasem zorganizowawszy się, zdołały się usamowolnić. Otóż na to pytanie nie znajdujemy jeszcze odpowiedzi, którąby się dała wyciągnąć z faktów lub przynajmniej z ogólnej postawy państw interweniujących. Gdybyśmy zaś chcieli wyciągać odpowiedź z interesu państw rzeczonych, to i tak interes ten nie zawsze bywa jednakowo zrozumiany.

Bezpośrednio obchodzić może los przyszły ziem słowiańskich Turcyi Rosyę i Austryę, jako państwa z ludnością po części słowiańską. Austrya opierając się przed r. 1866 na Rzeszy niemieckiej i rej w niej wiodąc, nie mogła myśleć o zwiększaniu swoich posiadłości słowiańskich kosztem Turcyi, jak niemniej nie rada była tworzeniu się z jej okruchów krajów niezawisłych, ku którymby ciężyły jej własne prowincye słowiańskie. Dziś wykluczona z Niemiec, w tem samem znajduje się położeniu, odstąpiwszy połowę swych posiadłości żywiołowi madiarskiemu. Pod wpływem zaś takiego systemu politycznego, niemoże Austrya innego mieć celu w swojej interwencyi, jak tylko stłumienie powstania w Hercegowinie. Zmiany administracyjne, jakieby mogła zaprowadzić Porta, są dla Austryi obojętne, byle te nie szły tak daleko, aby prowadzić mogły do odrębności.

Jaką drogę obraćby mogła polityka Rosyi? czy idzie jej o ciągłe nurtowanie i podkopywanie rządów tureckich, aby te stały się kiedyś niepodobnemi; czy o stopniowe wyzwalanie ludów pod berłem Sułtana zostających? Rosya była jedną z głównych dźwigni wyzwolenia się Grecyi, Serbii, Rumunii, ale niemniej broniła Turcyi, gdy jej groził wice-król Egipski, niemniej starała się nieraz uwolnić Turcyę od uciążliwej opieki państw zachodnich. Utworzenie jednak większego państwa Serbskiego nad Dunajem, nie tylko dla Austro-Węgier mogłoby stać się groźnem, ale i dla Rosyi niebezpiecznym współzawodnikiem. Jakie więc stanowisko zajmie w tej sprawie Rosya, przewidzieć niepodobna.

Mniejszego znaczenia jest udział innych czterech państw w interwencyi dyplomatycznej; wszelako mogą one przeważyć szalę na jedną lub drugą stronę. Anglia nie jest dziś bezwzględnym obrońcą Turcyi, ale baczyć tylko będzie na to, aby Rosya zbytniej przewagi nie zdobywała na Wschodzie. Anglia zajmować zwykła w stosunkach międzynarodowych stanowisko humanitarne, tam, gdzie interes jej bezpośrednio nie nakazuje jej działać. Wszelkie więc ulgi dla Słowian, wszelkie ulepszenia administracyjne mogą w Anglii znaleść obrońcę, ale nie łatwo przyszłoby pozyskać głos jej za usamowolnieniem Hercegowiny. Polityka Niemiec nie tyle bezpośrednio jest tu w grze, jak raczej, że i tym razem przypadłoby im w udziale rozstrzygać między Rosyą a Austryą, gdyby pierwsza z nich chciała dążyć do oderwania Hercegowiny i Bośni od Turcyi. Rola Niemiec może być przeto rozstrzygającą, czy to jako pośrednika, czy w celu dodania przewagi polityce jednego z państw interweniujących. Bierną zaś tylko może być postawa Francyi i Włoch, lecz dyplomacya ich poprzeć może te państwa, na pozyskaniu których zależeć im będzie.

Do tej przeto chwili, nie znając jeszcze kierunku politycznego, jakim zechce iść Rosya, gdyż położenie Austryi nie potrzebuje nas utrzymywać w niepewności, nie możemy jeszcze twierdzić, czy powstanie hercegowińskie wyrodzi się w kwestyę europejską lub ograniczy się na czysto lokalnym charakterze. Same nawet dzienniki rosyjskie nie są jeszcze wystarczające, aby na prawdę poznać dążności Rosyi. *Nord* idzie pod tym względem tak daleko, że zapowiada tworzenie się odrębnych hospodaratów i radzi powrót do systematu autonomicznego, na którym opierały się niegdyś rządy tureckie w Europie; inaczej, grozi Turcyi upadkiem. Powołanie Mahmuda paszy na w. wezyra zdradzałoby przewagę wpływu rosyjskiego w Stambule, a zarazem porzucenie różnych tych europejskich lekarzy, którzy chcieli leczyć Turcyę uniwersalnemi środkami, jakie wymyślił liberalizm, a mianowicie wszechwładztwem państwa, centralizacyą polityczną, powszechną służbą wojskową, opodatkowaniem nie tylko produkcyi ale i kapitału produkcyjnego, sprzedażą wakufów, itd.; zanosiło się nawet na zaprowadzenie ogólnej reprezentacyi. Najspieszniej doścignęła zaś Porta resztę Europy pod względem łatwości robienia długów, odkąd zamiast skarbu sułtańskiego, budżet z listą cywilną i obligacye skarbowe weszły w życie. Czy Mahmud reakcyą swoją wyratuje Turcyę, jak jej nie zdołali wyratować postępowi wezyrowie, a przedewszystkiem Reszyd? Posłowie zagraniczni zwalili już raz Mahmuda z wezyrostwa: może w jego mianowaniu ponownem upatrzą zamiar uchylenia interwencyi. Czy w takim razie państwa europejskie poprą zbrojno swoje przedstawienia, lub przynajmniej pozwolą Serbii i Czarnogórze stanąć w obronie powstańców? Wątpimy, dopóki są z sobą choćby na pozór w zgodzie.

Otrzymujemy od p. B. R. następujące uwagi z powodu artykułu naszego w *Czasie* z d. 27 sierpnia:

Do artykułu wstępnego o handlu zbożowym słów parę:

„Darmo się na polu wadzisz, póki doma nie uradzisz“. Na Kulikowem (stacya ostatnia kolei pod Odessą) w Razdzielnej, w Birżuli, w Kijowie, w Zmirynie, w Proskurowie, w Wołoczyskach, w Tarnopolu, we Lwowie, nawet i w Krakowie, jak w Wrocławiu i t. d. aż do Hamburga i Gdańska i na dokach Tamizy i gdzie indziej, wszędzie są składy zboża z krajów polskich; bo widziałem takowe na własne oczy, i to nie od dziś tam są.

Handel zbożowy jest uorganizowany doskonale, jak zaledwie który inny; a jego statystyka opracowana jak najdokładniej. Skutkiem tego uderzające pozornie, nagłe zmiany czyli fluktuacye cen zbożowych istnieją wprawdzie; lecz zawsze się obracają na korzyść kupców czyli handlarzy, nigdy zaś na korzyść producentów ani konsumentów cerealiów.

Zmiana ustaw cłowych nie zatrzyma zboża obcego na targach albo składach Galicyi, jeżeli to zboże z góry przeznaczone nie na konsum w Galicyi, a czas emporyów przymusowych dawno minął.

Zmiana taryfy kolejowej o tyle jest do życzenia, o ileby umożebniła czyli ułatwiła wywóz wątpliwej nadwyżki nad potrzebę krajową i ruch wewnętrzny galicyjskich produktów; lecz jak dziś rzeczy stoją, i ta korzyść w całości ugrzęźnie w tej samej kieszeni, gdzie reszta korzyści całego handlu zbożowego. Producentom krajowym mianowicie (których widocznie ma na myśli szanowny autor artykułu wstępnego o handlu zbożowym) nie okroi się z tego nic, albo tyle co nic. Zresztą, kieszeń ta błogosławiona, nie jest to kieszeń Niemców w Wrocławiu i t. p., ale po prostu kosmopolityczna kieszeń — żydowska, tak u nas, jak i po największej części — w Niemczech, niemniej i w innych stronach, z jedynym wyjątkiem Anglii.

W Anglii handel cerealiów — rozumie się tamtejszej produkcyi — nie znajduje się zgoła w ręku organizacyi europejskiej czyli żydowskiej całego handlu zbożowego; a emancypował się z pod władzy tej organizacyi tajnej za pomocą stowarzyszeń rolniczych a ostatecznie za pomocą stowarzyszeń specyalnych, w które połączyli się w każdem hrabstwie producenci każdego prawie produktu z osobna, jak n. p. producenci pszenicy, producenci chmielu, producenci jęczmienia i słodów i t. d. Schodzą się, radzą, wiedzą, ile i jaki produkt mają na zbyciu i stanowią ceny dla siebie; a zmuszonemu sprzedać wcześniej, odbiorą produkt na skład wspólny, rozumie się, zaratowawszy go potrzebnym groszem. Tam tedy agent organizacyi żydowskiej nie ma czego szukać, więc szukać zaprzestał. Krótko mówiąc, tedy i nam trzeba pójść tą drogą, ale na serio! bo darmo kusić się o wielki handel jak długo się nie zorganizuje wprzód handlu wewnątrz. „Darmo się na polu wadzisz, póki doma nie uradzisz“.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 29 sierpnia.

(J. H.) U Złotego Rogu zmieniają się ministrowie jak w kalejdoskopie. Księżyc nie ubiegł jeszcze połowy swej drogi jak Essad pasza objął był wezyrat wielki na pociechę cywilizowanego świata, upatrującego w nim przedstawiciela dążności reformacyjnych w państwie ottomańskiem. Nagle za kulisami seraju inny wionął wiatr, dość silny zdaje się, aby co dopiero ustanowionego wezyra zdmuchnąć z konaku. Górę wziął znowu dawny ulubieniec Rosyi i poufny Ignatiewa Mahmud pasza, który smutne po sobie zostawiał wspomnienia, ile razy piastował rządy państwa. Mahmud obalał zawsze to, co poprzednik jego w wezyracie zbudował w myśli postępu nowoczesnego. Prototyp staroturka, nie daje on rękojmi mocarstwom, iż wykonanem zostanie w rzeczywistości, co na piśmie Porta przyrzna ludom chrześciańskim, jako zapowiedź swobód i zaprowadzenia łagodniejszych rządów. Przeszłość tego wezyra, który i dawniej najzupełniej ignorował zawarowane równouprawnienie Rajów z Turkami, usprawiedliwia niedowierzanie.

Delegacye wspólne otwarte zostaną zapewne już w ostatnim tygodniu września. Spodziewają się bowiem, że naówczas Sejm węgierski będzie już gotów z weryfikacyą wyborów. Sejm pojutrze otwarty zostanie; w tym celu N. Pan wyjeżdża jutro do Pesztu, aby go osobiście zagaić.

Przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej posada jeneralnego dyrektora zdaje się nie będzie więcej obsadzoną. Rada zawiadowcza tej kolei mianowała p. Klaudy inżyniera inspekcyi jeneralnej naczelnym inspektorem kolei Czerniowieckiej, a tem samem pierwszym urzędnikiem technicznym. Wynika więc z tego, że posada dyrektora jeneralnego zostanie nieobsadzoną.

Rzym 25 sierpnia.

Dzisiaj podczas południowej przechadzki Ojciec Swięty towarzyszącym sobie osobom oznajmił swoje zamiary co do mianować się mających na przyszłym konsystorzu kardynałów. Wiadomo bowiem, że co dzień po rannych i południowych audyencyach Ojciec Swięty zwykł w towarzystwie kilku kardynałów i kilkunastu osób swego dworu wychodzić na przechadzki, kiedy pogoda, do ogrodów watykańskich; kiedy deszcz, do sal biblioteki. Niekiedy zaprasza do téj z sobą przechadzki także osoby, którym dawał posłuchanie, najczęściej jakiego biskupa zagranicznego. Dzisiaj tedy, mówił, że postanowił mianować sześciu kardynałów. Pierwszym z nominatów jest sędziwy msgnr Ruggero zmargrabiów Antici-Mattei, patryarcha Konstantynopolitański *in p. infd.*, od lat 26 sekretarz św. kongregacyi konsystoryalnej. Drugim msgnr Vitelleschi, arcybiskup Selewcyjski *in p. inf.*, sekretarz św. kongregacyi biskupów i regularnych. Trzecim msgnr Simeoni nunnyusz w Hiszpanii. Czwartym mgr Randi *vice-camerlengo* św. Kościoła rzymskiego. Piątym msgnr Bartłomiéj Pacca, *maggiordomo* Jego Świątobliwości tj. główny zarządca pałaców apostolskich. Ci pięciu byli już kreowani *in petto* (tj. w myśli, w postanowieniu Papieża na ostatnim konsystorzu; szóstym nominatem jest prałat zagraniczny, X. Godfryd Saint-Marc, arcybiskup z Rennes we Francyi. Konsystorz zapowiedziany ma się odbyć około 20 września.

Dzisiaj właśnie obchodzą w Rzymie uroczystość św. Bartłomieja, apostoła (w tutejszym kościele św. Bartłomieja złożona jest drogocenna dla nas Polaków relikwia, ramię św. Wojciecha, ofiarowane przez Bolesława Chrobrego cesarzowi Ottonowi III w Gnieźnie r. 1000, a przez cesarza złożone w darze w Rzymie u grobu św. Bartłomieja); są to zatem imieniny msgnr Pacca, *maggiordomo* papieskiego. Gdy wczoraj wieczorem msgnr Pacca przyszedł jak zwykle ucałować rękę Papieża, Pius IX rzekł doń: „No, jutro twoje imieniny, zwykle w tym dniu dostawałeś odemnie podarunek, ale już co jutro, to ci dam gruby podarunek, powitam cię członkiem mego kardynalskiego kolegium.“

Powziął w tych dniach Ojciec Swięty postanowienie przywrócenia hierarchii katolickiéj w Grecyi. Wiadomo, że żaden z papieży dotąd od czasów apostolskich tyle nowych biskupstw co Pius IX nie założył: dość przytoczyć liczną, niedawno erygowaną hierarchię episkopatu północno-amerykańskiego. Lecz nie mniejszéj jest doniosłości w Kościele restytucya hierarchii w tych krajach które, schizmatyckiem lub sekciarskiem odszczepieństwem zalane, od jedności katolickiéj odpadły i od tego czasu tylko katedrami biskupiemi tak zwanemi *in partibus infidelium*, jako kraje do czasu niewierne, reprezentowane były. Tak i Rzeczpospolita polska, jedyną z pomiędzy państw chrześciańskich a uderzającą pod tym względem z Kościołem rzymsko-powszechnym analogią, miewała wojewodów, kasztelanów, posłów przedstawiających w senatorskiem kole i sejmieRzpltéj ziemie przemocą od niéj oderwane, lecz moralnie i prawnie zawsze do jéj organizmu należące. Otóż w miarę, jak za działaniem łaski bożéj te zbłąkane części Chrystusowéj owczarni nawracać się do jedynego pasterza poczynają, Papież uznaje porę za właściwą: hierarchia dawna katolika przywraca się, i wierni zamiast wikaryuszów lub delegatów apostolskich, otrzymują tytularnych, co znaczy w języku kościelnym rzeczywistych, dyecezyalnych biskupów, a nominacye na odpowiednie biskupstwa *in partibus* przez to samo ustają. Tak w r. 1850 przywróconą zostałe przez Piusa IX hierarchia katolicka w Anglii; tak w kilka lat później w Holandyi, tak zaś to samo ma stopniowo nastąpić w królestwie Greckiem. Od kilku lat jest delegatem apostolskim w Atenach msgnr Marango. Król Jerzy bardzo go poważa, a gdy Papież zamierzał go odwołać, król usilną zaniósł instancyę, by go zatrzymać. Pozostaje więc msgnr Marango i będzie tytularnym, tj. istotnym, dyecezyalnym arcybiskupem ateńskim, i ma być głową episkopatu katolickiego w Grecyi, tak iż, w miarę obsadzania katedr tego królestwa, odpowiadające im tytuły *in partibus* będą zniesione.

Boleśnie tutaj dotknęło zamordowanie prezydenta rzeczypospolitej Ecuador, Gabriela Garcia Moreno. Był to człowiek silnej wiary, szlachetnego serca i podniosłego umysłu, katolik przedewszystkiem, wierny Kościołowi i posłuszny Stolicy świętej, przytem charakteru niezłomnego, umiał panować nad tym zoranym burzami rewolucyi od lat tylu krajem i tak powszechną zjednał sobie miłość, że niedawno jednomyślnie na dalsze pięciolecie wybrany został prezydentem. Zamach na jego życie wyszedł z partyi liberalnej, która straciła jego ponownym wyborem nadzieję dojścia do władzy. Zasłużył on się krajowi szerzeniem oświaty, przez zakładanie szkół, poprawą finansów, podniesieniem dobrobytu, budową dróg i administracyą sumienną.

Radca budownictwa Antoni Möser w Krakowie, powołany został do służby przy Namiestnictwie. Jego miejsce zajął inżynier starszy Jan Matula.

Wiedeń 29 sierpnia. Z obozu pod Bruck donoszą: NPan wraz z arcyks. Albrechtem przypatrywał się d. 23 b. m. ćwiczeniom dywizyi jenerała Appela, a d. 24 bm. ćwiczeniom dywizyi jenerała Pajacsevicha. Obie dywizye składały się z rozmaitych rodzajów broni. Dywizya jener. bar. Appela manewrowała pod Steinbruch, a dywizya br. Pejacsevicha pod Höflein. NPan wyraził obu komendantom najwyższe swe zadowolenie. Ćwiczenia rozpoczynały się o godzinie 7 zrana, a kończyły się o godzinie 10-ej przed południem.

— Jedno z najnowszych rozporządzeń ministerstwa wyznań i oświecenia tyczy się prowadzenia ksiąg metrykalnych. Niejednokrotnie pojawiały się zażalenia, że metryki chrztu, ślubu, lub metryki pośmiertne, zawierają dość często niewłaściwe daty i nazwiska, a ze strony władz kompetentnych zrobiono spostrzeżenie, przy sposobności podań o zrektyfikowanie metryk, że poszczególne osoby, którym poruczono prowadzenie metryk, nie dokładają wielkich starań, ażeby te księgi były wzorowo i starannie prowadzone. Prośby o zrektyfikowanie metryk zostały po części i przez to wywołane, że przy wciąganiu do ksiąg metrykalnych zapisano fałszywie imię matki, albo ojca dziecięcia, albo, że zapisano niewłaściwe datum. Z powodu tych i tym podobnych niedokładności w prowadzeniu ksiąg metrykalnych, upraszały niektóre namiestnictwa władze konsystoryalne, ażeby przypomniały niższemu duchowieństwu rozporządzenie gubernialne z 11 lutego 1842 r., instrukcyę z 21 października 1813 r., rozporządzenie gubernialne z 4 lutego 1814 r. i rozporządzenie z roku 1868, a zarazem zaleciły mu ścisłe przestrzeganie tych rozporządzeń.

— W sejmie chorwackim odpowiedział ban Mazuranicz na interpelacyę Makaneca, w sprawie powstania w Hercegowinie, że sprawa ta nie należy do zakresu jego działania, że zatem ani co do pierwszego, ani co drugiego punktu nic zrobić nie zamyśla. Kredytu 100,000 zł. na wspieranie powstańców nie może żądać już z uwagi na tak bardzo obciążony budżet krajowy, i ponieważ utrzymywanie uciekających z Bośnii i Hercegowiny jest obowiązkiem ministerstwa spraw zagranicznych. Co się tyczy podjęcia środków sanitarnych oświadcza ban, iż uważa się za niekompetentnego, gdyż to należy do zakresu polityki zewnętrznej. W końcu napomina ban opozycyę, aby nierozmyślnemi wnioskami i objawami nie narażali bytu tego sejmu. Odpowiedź bana przyjął sejm cały z zadowoleniem do wiadomości, z wyjątkiem trzech posłów, stanowiących w tej mierze opozycyę.

Komisya wydelegowana do ułożenia adresu, wygotowała już i przedłożyła projekt, który w ośmiu pierwszych ustępach jest parafrazą reskryptu królewskiego, a w ostatnim mówi o wcieleniu Dalmacyi i powstaniu hercegowińskiem.

Rosya.

Według *Moskiew. Wiedom.* ogólny dług skarbu państwa rosyjskiego, do roku 1876 wynosić będzie 91,868,000 złotych holenderskich, 101,678,409 funt. szterlingów, 560,412,000 franków i 918,677,316 rubli, to jest więcej niż w roku 1875 o 14,352,020 funtów szterlingów i 570,412,000 franków, a mniej o 1,685,000 złotych holenderskich i 9,307,049 ru-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Wobec obojętności panującej dla literatury zwłaszcza poważniejszej jest tylko jeden środek wzbudzenia ogólnego zajęcia, jedna reklama skuteczna lubo niechwalebna, a tym środkiem paszkwil, który dziś rozrósł się w najrozmaitszych gatunkach. Bywa paszkwil pospolity czerniący jakąś osobistość, bywa paszkwil piętnujący całe warstwy społeczne a przynajmniej stronnictwa, a wreszcie paszkwil wyższego gatunku zochydzający wszystko co świętem i szlachetnem, czy to w sferze religii, czy też w zakresie narodowym. To też paszkwilanci dzisiaj niezawsze noszą larwę błazeńską, niezawsze wykrzywiają się z ukrycia i czychają, aby przylepić komuś łatkę, paszkwil humorystyczny zyskuje już przynajmniej tę wymówkę, że kosztem sławy cudzej pobudza do śmiechu, gorszym też bywa i mniej zasługującym na pobłażanie paszkwil, co poważnie rezonuje, co się stroi w pióra erudycyi, filozofuje, lub dowodzi sofizmatów najwstrętniejszych, tez najcyniczniejszych częstokroć pod pozorem obrony wielkich zasad.

Rzecz dziwna, że do tego rzemiosła zabierają się częstokroć ludzie poważni, mający ustalone stanowisko w literaturze i nauce i że go podejmują nie z potrzeby lub rzemiosła, ale tak z upodobania, na ochotnika. Duch sprzeczności jest najczęściej powodem tych aberacyj umysłowych i zagadek psychologicznych. Iść bezwzględnie za prądem — to dowód słabości charakteru i miałkości umysłu, ale zawsze rzucać się, choćby w najwstrętniejszą ostateczność, choćby w kałużę sofizmu byle tylko zanegować uczuciu i przekonaniom ogółu, byle tylko módz poniewierać opinią narodu, to dowodzi gorszego jeszcze spaczenia.

Nie zwykliśmy się zajmować paszkwilami, nie będziemy też rozbierać książki, która tyle wznieciła już objawów oburzenia. Wystarcza aż nadto kilka cytacyj, jakie z dziwną skwapliwością powtarzają wszystkie pisma, w których słusznem zresztą oburzeniu, kto wie czy nie ma cząstki owej jak Niemcy nazywają *Schadenfreude*, że mają nowy skandal. Nie uważają one jednak na to, że im więcej krzyku tem większa reklama dla owego paszkwilu historycznego, że nie zdołają dokuczyć autorowi, który znać ma wyłączne upodobanie w drażnieniu opinii publicznej bez żadnego celu.

Nie ma doktryny, którąby mogła usprawiedliwić poniewieranie całej przeszłości narodu, bryzganie błotem na najpiękniejsze karty jego historyi, a zwłaszcza fałsze do potęgi historyozoficznych pewników wyprowadzane. Czegoś podobnego dokonał p. Walewski w owej książce, w której nie tylko, że domaga się zaparcia przeszłości narodowej, ale nawet zaprzeczył dawniejszym swoim poglądom. Jeżeli droga heroizmu nie doprowadziła do celu — to drogą podłości pewno doń nie dojdziemy. Choćby skazanym na śmierć, piękniej umierać z podniesionem czołem, niż żebrać o cień życia tych, co ciosy śmiertelne zadają.

Zkąd się jednak wzięła u autora „Panowania Jana Kazimierza“ nagła apoteoza polityki rosyjskiej wobec Polski, panegiryki na cześć carowej Katarzyny i jej następców aż do Aleksandra II? Wszak p. Walewski był do niedawna apologetykiem polityki austryackiej, i z tej strony upatrywał w przeszłości i w przyszłości zbawienne wpływy dla narodu. P. Walewski tak długo rozwijał te poglądy, dopóki prąd szedł w przeciwnym kierunku, a opinia *schwazgelbera* przynosiła u ogółu niesławę. Można było wtenczas przyznać autorowi pewną odwagę cywilną, z jaką bronił swych przekonań i pewną zasługę w tem, że pierwszy dotarł do ważnych źródeł z archiwum cesarskiego w Wiedniu. Gdy kraj wszedł na drogę, jaką doradzał historyk i w polityce potwierdził jego historyczną doktrynę — nagle autor rzucił się w stronę wręcz przeciwną i teraz nam wskazał zbawienie w schizmatyckiej Rosyi, wielbiąc jej intencye dla niewdzięcznej i krnąbrnej Polski. To już nie odwaga — to cynizm, to nie doktryna — to duch sprzeczności.

Jeśli mówimy o tej aberracyi umysłowej, to nie dla książki, co przeminie bez wpływu, ale aby zaprzeczyć jej wspólności z zasadami, pod jakie autor chciałby ją podciągnąć. Zasady poszanowania władzy, legalności i legitymizmu, jakie głosi, nic nie mogą mieć wspólnego z tą czołobitnością dla bezprawia i gwałtów stuletnich Rosyi w Polsce, a tem bardziej zasady katolickie, gdy chodzi o schizmatyckie mocarstwo. Ta skrajna wrzekomo reakcya przeciw anarchicznym nałogom polskim nie jest niczem innem, tylko właśnie wybrykiem anarchicznego ducha, który lubi chodzić samopas i krzyczeć *veto* przeciw wszystkiemu, co naród uszanował w przeszłości, w co wierzy na przyszłość.

Jeszcze jedno. Krytyki, jakie wywołała książka pomieniona, przesadziły w jednym punkcie, sięgając w swoich patryotycznych indygnacyach aż do Akademii Umiejętności, którą robiły odpowiedzialną za książkę p. Walewskiego, dlatego, że on jest członkiem Akademii. Nie trzeba zapominać, że Akademia nie ma prawa nakładać cenzury na dzieła wydane po za jej obrębem. Ona odpowiada tylko za to, co pod jej firmą wychodzi, a tu właśnie zaszedł ten przypadek, że swoim nakładem nie chciała wydać książki p. Walewskiego, jako mającej charakter broszury politycznej. W rzeczy samej polityka, i to bieżąca, nie wchodzi w poczet prac Akademii, zasada ta zawsze bywa przestrzeganą w ciałach naukowych i to bez powołania się nawet na powagę słów Napoleona I, który powiedział: *Qu'a de commun l'academie française avec la politique? pas plus que les règles de la grammaire avec l'art de la guerre.* (Co może mieć wspólnego Akademia z polityką? chyba tyle, co ma gramatyka ze sztuką wojenną.)

Obwarowanie Akademii od polityki jest równie koniecznem ze względu na jej bezpieczeństwo na zewnątrz jak i na wewnątrz kraju. Jakże to bowiem dogadzałoby pewnym dążnościom destrukcyjnym, aby módz wciągnąć to ciało naukowe, ten poważny areopag, zawadzający niekiedy tym, którzy doń dostąpić nie mogą, aby można wciągnąć, mówimy, Akademię na pole szermierki politycznej, aby ją pociągać do odpowiedzialności za opinie wszystkich jej członków. Wszak w pomienionym wypadku nietylko już na Akademię rzucano winę, ale oskarżano Kraków cały, wszystkie jego powagi i owe grona, którym do znudzenia zarzucają wzajemną admiracyę za to zapewne, że się, jak gdzieindziej, wzajemnie nie szarpią; co więcej, rzucano pociski na uniwersytet jagielloński i pytano się wyzywająco: co powie młodzież, która uczęszcza na jego wykłady? — zapomniawszy, że p. Walewski od dwóch lat opuścił już katedrę uniwersytecką. Już to przyznać trzeba, że nie można było większej wyrządzić satysfakcyi drobniutkim i młodziutkim katonom dziennikarskiego patryotyzmu, którzy lubią miotać wyroki i strącać z tarpejskiej skały — nad tę, jaką im sprawił autor owego historycznego paszkwilu. Wszędzie indziej, gdzie chodzi o utrzymanie zagrożonej narodowości i zapewnienie się od zbiegostwa do wrogich obozów, w Czechach n. p., które mogą służyć pod tym

bli. Oprócz tego w dniu 1 (13) lipca br. było w obiegu biletów kredytowych państwa na 797,313,480 rubli i biletów kasy państwa 72-ch seryj na 216 milionów rubli. W roku bieżącym nie wypuszczano dotąd biletów skarbu państwa, ani zamieniano będących już w obiegu na nowe, tak, że na rok 1876 owe bilety pozostają w tej samej kwocie 216 milionów rubli.

— Sądząc wedle otrzymanych przez *Gołos* telegramów, w Taszkiencie chodzą wieści, którym uwierzyć trudno. Mówią, że Kokańcy otoczyli Chodżent, i że z miastem tem przerwana wszelka komunikacya; że powiat kuramiński przepełniony rozbójnikami, napadającymi i obdzierającymi spokojnych mieszkańców. Twierdzą jeszcze, jakoby zuchwałość Kokańców opierała się na podżeganiach, a nawet rzeczywistej pomocy ze strony Kaszgaru itp. W jednym telegramie donoszą nawet, jakoby z rozporządzenia jenerał-gubernatora wydawano mieszkańcom Taszkientu broń ze składów.

Turcya.

O chwilowym stanie powstania w Hercegowinie możemy dać dzisiaj, pisze *Polit. Corresp.* następujący obraz prawdziwego położenia rzeczy:

„Oddziałami powstańców pod Trebinje dowodzi Ljubobraticz i Luka Petkovich, pod Newesinje Peko Pavlovich, oddziałami między Gackiem i Bilek pop Gimunich. Część kraju wzdłuż granicy austryackiej pomiędzy Narenta i Popovopolje jest wolna od powstańców i tylko czasami pokaże się tam jakiś oddział tychże, ale odosobniony. Stolacz i Ljubinje otaczają silne oddziały powstańców, droga jednak łącząca oba te miasta jest wolną. Dabra i Fatnica są zupełnie w rękach powstańców; toż samo cały okrąg Newesinje z wyjątkiem Cassaba.

„Na południu i wschodzie są jeszcze w rękach Turków miejscowości: Bilek, Niksic, Metokia i wąwóz Duga. Metokii nie zajęli powstańcy, jak błędnie donosiły telegramy prywatne do dzienników wiedeńskich. Bilek, Trebinje i Neksic oblegają powstańcy dość blizko. Powstańcy spodziewają się, iż Neksic wkrótce się podda. Wąwóz Duga uważają powstańcy za niemożebny pod względem strategicznym do utrzymania dla Turków, w skutek poddania się warowni Kerstac i spodziewanej kapitulacyi Niksica.

„Pomiędzy Piva i Gackiem wpadło dwanaście blokhauzów w ręce powstańców. W Kerstacu złożyło 200 żołnierzy (Nizam) tureckich broń, a pod Wojnicą 400 bośniackich baszy-bozuków.

„Za zupełnie objęte powstaniem należy uważać okręgi Zubczy, Banjani, Rudine, Drobujak, Piva, Saranczy, Vassajewicz dolny i Bilopolje.

„Ta z dość przedmiotowego źródła pochodząca wiadomość, przekonywa, że sytuacya dla Turków na południu i wschodzie Hercegowiny wcale nie jest zupełnie niegroźną. Przy złej komunikacyi i bardzo krytycznych stosunkach terrenu, potrzeba będzie bezwarunkowo rozwinięcia zupełnie innych sił, chcąc stłumić powstanie, jak te, któremi teraz Turcy rozporządzają.

„Zresztą o ruchach wojsk tureckich donoszą, że Nedżib pasza wyruszył 25 b. m. z wojskiem biwakującem powyżej Kleku w kierunku ku Mostarowi, gdzie się wojska tureckie mają koncentrować. Po nadejściu oczekiwanych niecierpliwie większych posiłków ma on zamiar udać się przeciw Stolaczowi.

„Wczoraj znów 300 Turków wylądowało w Kleku.

„Pomimo dotychczasowej nieczynności, na jaką skazany jest Nedżib pasza z powodu małych i dopiero nadchodzących posiłków, jest on przekonanym i wyraził się nawet do oficerów austryackich, że uprzątnie się z powstaniem w przeciągu miesiąca.“

Tak pisze *Polit. Correspondenz.* W *Pressie* zaś znajdujemy o powstaniu w Hercegowinie ciekawe wyjaśniające szczegóły w korespondencyi z Dubrownika, z której wyjmujemy następujący ustęp:

„Trzy drogi łączą Trebinje z resztą świata. Jedna prowadzi na południe do granicy austryackiej i do Dubrownika, druga w kierunku południowo-zachodnim również do Austryi, a kończy się w Castelnuovo, trzecia utrzymuje związek z Turcyą idąc na Bilek i wyżynę Gacko do okręgu Novibazar. Wszystkie te trzy drogi obsadzone są przez powstańców, a tem samem jest Trebinje odciętą od zewnątrz. Drogę idącą na Bilek zajęli powstańcy pod Luką Petkovicsem, szwagrem księcia Mikołaja czarnogórskiego, a główna ich kwatera jest w Jassen. Drogę do Castelnuovo zamykają należący do powstania Zubczanie, którzy stoją pod Cicevo. Wreszcie połączenie z Dubrownikiem przecina Turkom oddział powstańców, obozujący w Dużym Monastyrze pod dowództwem Ljubobraticza. Co się tyczy siły obu oddziałów pod Cicevem i w Jassen, nie podobna jej dotychczas oznaczyć. Tylo tylko wiem, że oddział w Jassen został w ostatnich dniach przez to osłabiony i stał się niezdolnym do wszelkiej akcyi zaczepnej, ponieważ wysłał część swych ludzi do obsadzenia wąwozu, któremi przechodzić miało wojsko tureckie z Kleku. Natomiast Zubczanie zdają się być dość licznymi, gdyż wysłali nawet oddział z 150 ludzi dla wzmocnienia oddziału w Dużym Monastyrze. Ten ostatni zajmuje najważniejszą dla Turków pozycyę; miałem sposobność zwiedzenia go, dla tego też dokładnie mogę podać jego siłę i organizacyę.

„Oddziałem tym liczącym 600 ludzi dowodzi Ljubobraticz. Wprawdzie wysłał on także 400 ludzi do wąwozów prowadzących od Kleku i dla tego w utarczce pod Wolujakiem 20 b. m. miał tylko 200 ludzi, ale od tego czasu przez przybycie nowych ochotników i nadejście z Zubczy znów 150 ludzi, powrócił do pierwotnej swej siły. Wprawdzie o organizacyi wojskowej nie może być mowy przy korpusie, składającym się z tak różnorodnych żywiołów, atoli Ljubobraticz jest energiczny i przezorny i ma u ludzi swoich tak wiele powagi, że jego rozkazom są ślepo posłuszni. Uzbrojenie i zaopatrzenie oddziału w żywność jest dobre. Posiada on już cztery działa, z których w tej chwili jedno jest tylko do użycia. Że Ljubobraticz jest także pod względem taktycznym zręcznym wodzem, pokazało dostatecznie jego pierwsze wystąpienie t. j. utarczka pod Wolujakiem, w której z 150 ludźmi stawił przeszło sześciogodzinny opór wojsku tureckiemu z Trebinje, liczącemu około 1000 ludzi. Zresztą powstańcy wcale nie myślą wziąć Trebinje szturmem. Ogłodzenie tegoż zdaje im się być łatwiejszem do przeprowadzenia. Jak słusznem jest to zapatrywanie, przekonałem się wczoraj, mówiąc z jednym kupcem z Trebinje. Zapewniał on mnie, że miasto to ma żywność zaledwie jeszcze najwięcej na ośm dni, po upływie których zmuszone będzie kapitulować, jeżeli mu nie przyjdzie odsiecz.

„Wypada mi jeszcze skreślić ostatnie zajścia na polu walki, o ile takowe są dotychczas znane. Najważniejsze w tych dniach były potyczki pod Wolujakiem i Cicevem, oraz zdobycie przez powstańców warowni Krstac i sześciu innych blokhauzów tureckich. Potyczka pod Wolujakiem zaszła 20 g. b. m.; szczegóły jakie mi o niej podano, potwierdził mi następnie bawiący tu wicekonsul austryacki w Trebinji p. Lazarovics. 150 powstańców pod dowództwem Ljubobraticza wyruszyło w przeszły piątek o godz. 7 rano z Dużego Monastyru do Wolujaku, wał odległego o ćwierć mili od Trebinje, [illegible] Ljubobraticz kazał swoim ludziom zająć pagórek dominujący nad drogą prowadzącą do Trebinje [illegible] Zaraz jak się to stało, wyruszył 1000 żołnierzy tureckich z Trebinje i uderzyli na powstańców. [illegible] im się to nie powiodło, poczęli zdobywać pagórek. Atoli powstańcy trzymali się dzielnie i [illegible] odparli [illegible] Turcy około godz. 1ej w południe przerwali potyczkę i cofnęli się do Trebinje, powstańcy zaś [illegible] nadaremnie na nadejście [illegible] posiłki, cofnęli się także do Dużego Monastyru. Powstańcy stracili 3 zabitych i tyleż rannych. Turcy 10 zabitych [illegible] dejść miały, spóźniły się dla tego, że podczas marszu z Zuppy do Monastyru zatrzymało je zbombardowanie wioski tureckiej Cicevo, gdzie zabrali 180 sztuk bydła [illegible] miejsce [illegible] mało [illegible] b. m., przyszli do Dużego Klasztoru (Monastyru) dopiero 22 b. m.

„Ważniejszą pod względem strategicznym korzyść, niż wyżej [illegible] pod Krstac. Warownia ta turecka, położona na drodze między Gackiem a Niksic kapitulowała w tym dniu, przyczem sześć dział, wielkie mnóstwo broni i amunicyi, wpadło w ręce powstańców. Załoga, którą przesadnie podają na 2,000 ludzi, otrzymała po złożeniu broni pozwolenie odejścia wolno. Równocześnie z tą warownią poddać się także miało sześć pobliskich blokhauzów a mianowicie: Batowo groble, Złostup, Smedrewo, Nozdre, Presicka, Chodzina, Poljano i Wir. Jaki tam oddział powstańców jest czynny, dotychczas niewiadomo.

„Dokąd się udały wojska tureckie, które 19 t.m. wylądowały w Kleku, jest do tej chwili zagadką nierozwiązaną. Jestto tem dziwniejsze, że droga, którą obrać musieli chcąc dość do wnętrza kraju, idzie tuż przy granicy austryackiej. Wczoraj obiegała tu (w Dubrowniku) pogłoska, że wojska tureckie, aby obejść wąwozy zajmowane przez powstańców, szły przez terytoryum austryackie, co mi się jednak z dwóch powodów zdaje być nieprawdopodobnem. Naprzód ponieważ nie można przypuścić, aby rząd austryacki pozwolił na tego rodzaju naruszenie swych granic, a powtóre, że w takim razie wojska tureckie powinnyby już być w Trebinje, co się nie stało. Równie tajemniczą jest droga, którą poszli ochotnicy serbscy pod dowództwem Stratimirowicza. Liczbę ich podają na 1500.“

Pomiędzy blokhauzami, które powstańcy zająć mieli pomiędzy Newesinje a Gackiem, wymieniają prócz warowni Krstac, także warownie Korito i Focsa. *Pester Lloyd* nieprzychylny do najwyższego stopnia powstańcom, nie może jednak zataić, iż są to zdobycze bardzo ważne. Szczególniej zaś co do warowni Focsa pisze, iż jeżeli prawdziwą jest wiadomość o jej zdobyciu, natenczas byłaby to „najcenniejsza korzyść ze wszystkich dotychczas stoczonych potyczek.“ Focsa leży nad Driną, 5½ godzin na północ od wyżyny Gacka i zaledwie milę od granicy serbskiej. „Dla tego, pisze *P. Lloyd*, byłoby to istotnie bardzo dla Turków rzeczą niebezpieczną, gdyby się panowanie powstańców rzeczywiście już tak daleko rozciągało.“

— O rezultacie akcyi dyplomatycznej podjętej w Konstantynopolu przez trzy mocarstwa północne, a popartej następnie przez inne mocarstwa, które podpisały traktat paryski, donosi *Neues Fremdenblatt* z autentycznego, jak zapewnia, źródła: „Porta przyjmując pokojowe pośrednictwo mocarstw, [illegible] konsulowie w Bośni [illegible] powstańcom, że [illegible] Bośni albo Hercegowiny od Turcyi nie mogą mieć żadnych widoków poparcia u mocarstw. Natomiast przyrzekła Porta wysłuchać tych zażaleń powstańców, które przez mocarstwa uznane zostaną za uzasadnione. Przyjęcie pośrednictwa mogło nastąpić tylko w zasadzie, ponieważ zażalenia nie są jeszcze sformułowane.“

Doniesienie to wiele się różni od depeszy urzędowej, rozesłanej 23 b. m. z Konstantynopola, której dla porównania powtarzamy:

„Posłowie Austryi, Niemiec, Rosyi, Włoch, Anglii i Francyi, wystąpili wspólnie przed Portą, radząc wysłanie pełnomocnego komisarza, któryby wysłuchał zażaleń powstańców hercegowińskich i według potrzeby takowym zaradził. Jednocześnie wymienieni [illegible] mocarstw zawiadomili Portę, że ich odnośni konsulowie otrzymali zlecenie dać do zrozumienia powstańcom, że w żadnym razie spodziewać się nie powinni pomocy i interwencyi mocarstw. Wielki wezyr odpowiedział, że postanowił wysłać komisarza, i że minister robót publicznych, Serwer basza, został do tego wyznaczony. Wielki wezyr dziękował [illegible] przyjazne wystąpienie, nie mające charakteru interwencyi, i za pewnik, że rząd [illegible] jak dalece ceni te rady, pospieszając postąpić wedle ich myśl w granicach swojej godności. Rząd użyje wszelkich środków, aby powstanie umierzyć z jak najmniejszym krwi przelewem.“

Z powstańcy gotują się także do układów. *Polit. Corr.* pisze bowiem: „Dziś (29 b. m.) zgromadzić się mają przywódzcy powstańców w klasztorze Kossirovo, w skutek wiadomości otrzymanej w obozie o zamierzonej misyi pokojowej konsulów europejskich. Powstańcy chcą ze swej strony wyznaczyć kogoś, któryby się porozumiewał z komisarzami mocarstw [illegible] obecnie powstańców zdanie, że to tej misyi nikt nie byłby stosowniejszym jak teść księcia czarnogórskiego Peter Stevo Vukoticz, który już od dawna [illegible] w Kossirovo ma przewodniczyć obradom. [illegible] jest rzeczą pewną, że wspomniany Vukoticz nie brał udziału w powstaniu za zezwoleniem swego zięcia księcia Mikołaja Czarnogórskiego. [illegible] Czarnogórą i ciągłych zapewnieniach Vukoticza, że Czarnogóra weźmie niewątpliwie stronę powstańców i wystąpi do walki. [illegible] bliskie [illegible] Utrzymują atoli [illegible] w skutek [illegible] obiecywany a dotychczas niespełniony jawny udział Czarnogóry w powstaniu. Dla tego byłoby zawcześnie dawać wiarę pogłoskom, że powstańcy na zgromadzeniu w Kossirovo jedną tylko mają powziąść uchwałę, mianowicie, mają odrzucić z całą grzecznością pośrednictwo konsulów mocarstw obcych, jako raz na zawsze ze względu na położenie rajów do niczego nie prowadzące. Owszem zdaje się, że pomimo dotychczasowych, częściowych zwycięztw powstańców i pomimo zajęcia kilku blokhauzów tureckich, sytuacya na polu walki powoli tak się układa, aby zamierzone odrzucenie pośrednictwa delegowanych, któreby mogło mieć pomyślne następstwa, wydawało się powstańcom niebezpiecznem. Jakkolwiek siły tureckie w Hercegowinie są dotychczas stosunkowo małe, to jednak wystarczą, aby położenie powstańców uczynić krytycznem, jeżeli tylko odpowiednia energia zostanie zastosowaną.

Według najświeższych wiadomości, nie można już wątpić, że Turcy mają zamiar naprzód wyswobodzić Trebinje i rozproszyć otaczające je oddziały powstańcze. W tym celu wyruszył oddział wojska tureckiego z 2000 ludzi złożony w kierunku do Trebinje. Ten ruch Turków spowodował, że także powstańcy skoncentrowani pod Newesinje poczęli się cofać ku Stolaczowi“.

Ten sam dziennik donosi z nad granicy bośniacko-serbskiej, że oddział powstańców popa Żarko, wyparty przez wojsko Derwisza paszy ku granicy serbskiej, w przeciągu 24 godzin zebrał się na nowo i przez napływ ochotników wzrósł do 1000 ludzi. Napadli oni bośniackie miasteczko pograniczne Priboj i spalili kilka wsi nad Rutoszem i Kratowo.

Zresztą następujące telegramy uzupełniają wiadomości z Hercegowiny:

Dubrownik 28 sierpnia. Sześć okrętów tureckich wysadziło wojsko w Antivari; Mehmet Ali pasza odjechał dziś do Mostaru. (Antivari jestto pierwszy port turecki na południowym krańcu Dalmacyi.

Dubrownik 27 sierpnia. Parowiec turecki „Mevroudi Nusvet“ przybył tutaj z Achmetem paszą i dwoma batalionami. Jakkolwiek przeznaczony do Kleku, chciał on tu zawinąć, na co jednak nie pozwolono ze względów sanitarnych, gdyż papiery potrzebne nie były w tej mierze w porządku. Komendant prowadzi rokowania z tutejszymi tureckimi reprezentantami konsularnymi.

Dubrownik 27 sierpnia. Do Kleku przybył parowiec turecki, który wyładował amunicyę, żywność i konie. Pułkownik austryacki Banizza, który w służbie jechał do Metkovich, przytrzymany został na drodze austryackiej pomiędzy Klekiem i Metkovich przez posterunek turecki i odprowadzony do głównej kwatery tureckiej. Zdaje się, że Turcy umyślnie udają, że nie wiedzą, iż to jest droga austryacka, ponieważ w ostatnich dniach kilkakrotnie przytrzymywano na niej oficerów austryackich.

Z Belgradu donoszą do niektórych dzienników, że Turcy napadli na chrześcian w klasztorze Bukova, tuż na granicy serbskiej pod Ivanica i sprawili rzeź. Kto mógł uciekał za granicę serbską. Tamtejsze władze utrzymują porządek. Do *N. fr. Presse* zaś donoszą z Cetinje: Onegdaj zaszła potyczka pod Kolaszynem (na granicy Czarnogóry, na wschód od Niszkiti), w której padło 16 Turków, powstańcy zabrali 300 wołów i 1,500 owiec. W innej potyczce pod Vassojevice poległo sześciu powstańców i 25 Turków.

Fremdenblatt ważną donosi wiadomość, że dziennik będący organem księcia Mikołaja czarnogórskiego, wyszedł w nadzwyczajnem wydaniu. Dziennik ten stwierdza powodzenia powstańców i szybkie rozszerzanie się powstania, objawia przekonanie, że powstańcy odrzucą interwencyę dyplomacyi, i że wobec teraźniejszego położenia rzeczy Czarnogóra musi wystąpić do akcyi. W Antivari, jak donoszą przytoczone powyżej telegramy, wylądowały wojska tureckie, zdaje się więc, że i w Albanii ruszać się zaczynają. Powstańcy ze wszech stron otrzymują posiłki; Garibaldi polecił synowi swemu Menottemu zbierać składki, a dzienniki londyńskie ogłaszają pismo Russella, w którem teżże wzywa do składek pieniężnych dla powstańców w Hercegowinie, przypomina dawniejsze wspieranie powstańców greckich i oświadcza, że sam pierwszy na ten cel ofiaruje 50 funt. szterl. (500 złr.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 sierpnia. Mieliśmy sposobność oglądania egzemplarza przysłanego na próbę tegorocznego premium Towarzystwa Sztuk pięknych. Jest to wspaniała rycina, wykonana rylcem podług obrazu Matejki: *Kazanie Piotra Skargi*, przez zaszczytnie znanego z prac swoich rytowniczych, rodaka naszego p. Redlicha z Warszawy. Można powiedzieć bez przesady, że dotąd z tylu premiowych rycin, jakie od lat dwudziestu dawało Towarz. Sztuk pięknych krakowskie swoim akcyonaryuszom, żadna niedorównywa tegorocznej, tak pod względem przedmiotu, jak wykonania prawdziwie artystycznego. Rytownik nietylko charakter obrazu, lecz i sposób malowania umiał powtórzyć w swej kopii igiełką.

— Dla ubogiej chorej osoby J. D. otrzymaliśmy od N. N. w Krakowie złr. 1.

— W sobotę po godz. 4ej po południu tak czarne chmury rozciągnęły się nad Krakowem, iż musiano w mieszkaniach palić światło. Burza z ulewnym deszczem przeszła szybko i ochłodziła powietrze, od kilku dni niezwykle o tej porze gorące.

— Niedoszłe do skutku w sobotę z powodu burzy przedstawienie magiczne p. Siedleckiego w ogrodzie Strzeleckim, ma się odbyć jutro wieczorem.

— Urzędy pocztowe używać powinny języka polskiego jako urzędowego, bo tak każe ustawa obowiązująca. Tymczasem urzędy te ignorują ustawę; dość bowiem wziąść w rękę jakikolwiek przekaz pocztowy, aby się o tem przekonać. Tak zwane „zapiski urzędowe“ pisane są zawsze jeszcze po niemiecku i to we wszystkich urzędach pocztowych w Galicyi, coby świadczyło o nakazie z góry. Jak to pogodzić z okólnikiem naczelnego dyrektora poczt galicyjskich, nakazującym na mocy ustawy używanie języka polskiego jako urzędowego?

— Antoni Demiańczyk, syn nauczyciela wiejskiego w Hańczowy powiatu Gorlickiego, w ubiegłym roku szkolnym uczeń klasy II w gimnazyum nowosądeckiem, uląkłszy się kary rodzicielskiej, zbiegł w końcu czerwca z miejsca swego pobytu. Następnie znalazł pomieszczenie w pracowni p. Wieczorka w Krakowie, ale i ztamtąd wydalił się dnia 16 sierpnia i nie ma o nim dotąd wieści. Miał zamiar wstąpić do seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie. Gdyby kto miał o nim wiadomość, zechce się zgłosić do p. Wieczorka, rękawicznika w Krakowie albo do prof. Stoegera w Bochni.

— Wczoraj rano zawaliła się część powały w domu Jakóba Hirschfelda pod L. 207 przy placu Żydowskim na Kazimierzu i przygniotła nogi mieszkającej tam Zofii Pawiowej, którą musiano odwieść do szpitala św. Łazarza. Śledztwo sądowe zarządzone.

— Uczeń szkoły realnej p. Jerzy Żelechowski złożył w policyi książkę do nabożeństwa Dunina, znalezioną wczoraj na plantacyach.

— Dziś rano na śmietniku domu pod L. 244 przy placu Szczepańskim znaleziono nieżywe nowonarodzone dziecię płci męskiej, według zdania lekarskiego uduszone.

— Sąd karny orzekł w sobotę zdjęcie konfiskaty z broszury p. Romana Kieresa p. n. „Co każdy Polak wiedzieć i wierzyć powinien.“

— *Przegląd lekarski* w Krakowie wychodzący zamieszcza projekt statutu stowarzyszenia w celu wydawnictwa polskich dzieł lekarskich w Krakowie, bądź oryginalnych, bądź tłumaczonych, oraz podręcznych książek przyrodniczych i lekarskich.

— W Inwałdzie w Wadowickiem zmarła przed tygodniem w 18tym roku życia Helena Romerówna, córka Feliksa hr. Romera i Adeli z hr. Bobrowskich.

— **Biała** 28 sierpnia.

Dnia 24 b. m. umarł Józef Cholewkiewicz, proboszcz tutejszy i kanonik kapituły tarnowskiej, niegdyś znany dozorca szkół okręgu krakowskiego. Pogrzeb odbył się d. 26 bardzo uroczyście i wystawnie; zjechało się bowiem 76 księży, a ciało eksportował ksiądz infułat Król, który umyślnie w tym celu z Tarnowa przybył. Publiczność tak licznie zebrała się, że z obawy natłoku musiano nawet drzwi cmentarza zamknąć, tak, iż znaczna część zgromadzonych przed cmentarzem została.

Jakkolwiek nieboszczyk stał na uboczu i nie należał do żadnego stronnictwa politycznego, to słuszność nakazuje wyznać, że w ostatnich czasach zawsze z narodowem stronnictwem w Białej głosował. (Za rządów Bacha X. Cholewkiewicz jako inspektor szkół w Krakowie, był zapamiętałym germanizatorem. *Red*)

Zostawił on po sobie majątek około 70,000 złr. wynoszący, oszczędnością uzbierany; z tego majątku zapisał testamentem 40,000 złr. na fundusz zapomogi dla ubogich księży dyecezyi Tarnowskiej, 2600 złr. na ubogich miasta Biały, 23,000 złr. dla krewnych swoich, resztę na inne nabożne legata przeznaczył.

Egzekutorem testamentu swego mianował X. Franciszka Danela, proboszcza z Bielska, i mamy niepłonną nadzieję, że fundacye przez nieboszczyka uczynione za gorliwem staraniem egzekutora testamentu bezzwłocznie w życie wejdą.

— O. Fabian Webelun, przeor Dominikanów w Żółkwi, a poprzednio przez kilka lat w Krakowie, gdzie zostawił po sobie dobrą pamięć, umarł dnia 4 lipca w Szczawnicy. Prowincyał naznaczył zastępcą przeora w Żółkwi aż do przyszłych wyborów, O. Jacka Biernata, dyrektora tamecznej 4 klasowej szkoły miejskiej. W miejsce X. Jana Dobrowolskiego, który został plebanem w Woli Rafałowskiej, otrzymał wikaryat w Jedliczu X. Edward Janicki, wikary z Łączek. X. Tadeusz Sroczyński wikary w Bochni, przeniesiony na wikarego do Porąbki. X. Stan. Stępiński, pleban w Czulicach i administrator probostwa w Pleszowie, otrzymał d. 16 sierpnia toż probostwo.

— *Ojczyzna* dowiaduje się, że sąd apelacyjny we Lwowie zatwierdził wbrew wyrokowi sądu pierwszej instancyi konfiskatę nowej przesyłki 250 medali chełmskich zarządzoną przez policyę lwowską.

— Na dworcu kolei żelaznej Karola Ludwika we Lwowie zaprowadzają oświetlenie gazowe z własnej fabryki w tym celu założonej.

— Namiestnictwo przyznało po 15 złr. nagrody za wyratowanie tonących: Michałowi Sieranczukowi z Werbiąża w Kołomyjskiem, Józefowi Kowalskiemu z Zatora i Józefowi Kamlotowi z Buszkowic w Przemyskiem.

— Grzegórz Korabiowski, nauczyciel wiejski w Podhajczykach w powiecie Trębowelskim, bawiąc w Brykli Nowej pokłócił się z włościaninem tamecznym Maciejem Zielonym i pobił go. W parę dni potem, d. 18 sierpnia przybywszy do karczmy, gdy go Zielony chwycił za ramię, Korabiowski dobył rewolweru i dwoma strzałami ugodził śmiertelnie w brzuch i piersi.

— W Boguminie zgorzało d. 18 b. m. 27 stodół wraz ze zbożym, własność mieszczan tamecznych.

— Mordercą właścicielki domów w Warszawie Grodzickiej jest, jak to zaraz przypuszczano, stróż jej domu przy ulicy Nowy Świat. Przyznał się już; powodem zbrodni był rabunek 6,550 rubli, które zabrał i ukrył na poddaszu.

— W okolicy Rawicza w Poznańskiem wielka burza poczyniła d. 20 sierpnia ogromne szkody, połączona bowiem była z trąbą powietrzną i gradem. Burza obaliła 11 wiatraków, wyrywała drzewa z korzeniami, zniosła wiele dachów i zmiotła kopy zboża i stogi siana, z których nie zostało śladu.

— Pociąg pospieszny kolei żelaznej z Wiednia do Monachium d. 25 b. m. wyskoczył z szyn i kilka wagonów wywróciło się, a między niemi także wagon sypialny, którym jechała do Paryża p. Antonina Hofmanowa, artystka dramatyczna sceny naszej. Nikt jednak nie poniósł uszkodzenia.

— Nr 35 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: Zasady postępowania w sprawach o opuszczeniu kraju bez pozwolenia;— Jurisprudentia senatu (kryminalna);— Kronika cywilna i kryminalna;— Sądownictwo gminne;— Korespondencya z Londynu;— Kronika zagraniczna;— Przegląd bibliograficzny;— Wiadomości bieżące krajowe;— Przewodnik sądowy;— Odcinek: Prawa autorów i artystów.

— Nr 33 *Bluszczu* mieści w sobie: „Wieczory piątkowe“ (c. d.) przez Wielisława;— „Księżniczka Beata,“ powieść (d. c.) przez M. Ilnicką;— „Kores-

---

względem za wzór, jak się wskrzesza życie narodowe i przyciąga nowe żywioły — podobny fakt, podobne wystąpienie czysto indywidualne starano by się sprowadzić do najmniejszych rozmiarów. U nas przeciwnie, każdemu skandalowi dać jak największy rozgłos, za winę jednego rzucić oskarżenie i podejrzenie na całe grona, instytucye, a nawet miasta, i popisywać się z tym łatwym patryotycznym terroryzmem. Wyciągają też żywych i umarłych za jakieś zboczenie, za jakiś wierszyk ironiczny Syrokomli nie dają pokoju w grobie, i paszkwil patryotyczny obok paszkwilu antinarodowego krzewi się bujnie. A szkoda, bo przez nadużycie osłabia się wrażenie, gdy organa dziennikarskie wydadzą zgodny wyrok potępienia przeciw rzeczy, która, jak książka p. Walewskiego, na potępienie wszystkich pism polskich zasługuje.

Skoro już mowa o książkach i dziennikarstwie, dobrze zajrzeć do abecadła, a raczej do tego, jak się można obejść bez sylabizowania liter, a nauczyć się samemu czytać. Metoda ta dość już rozpowszechniona, w dalszem swem zastosowaniu doprowadza do sekretu samouctwa, czyli nauki czytania i pisania bez nauczyciela. Teoryę tego systemu objaśnił świeżo ze stanowiska pedagogicznego, gramatycznego i lingwistycznego p. Walenty Spektator, znany autor kilku broszur politycznych, odznaczających się zdrowym i rozumnym poglądem i kilku dziełek pedagogicznych. Odsyłamy do tej broszurki specyalistów, bo lubo prowadzi ona do rozmnożenia wiejskich autodydaktów nie mogąc uczęszczać do szkoły, dla tego, że pasą bydło, objaśnia ona przedewszystkiem nauczycieli, jak mogą ulżyć swemu zadaniu i ułatwić dziatwie wiejskiej tę najtrudniejszą pono, bo najpierwszą umiejętność czytania. Broszura pomieniona winnaby znaleść jak najszersze rozpowszechnienie, jeśli jest prawdą, że mamy tylu zwolenników i propagatorów oświaty ludowej. Lepsze bowiem może wydać rezultata ów system samouctwa, niż przymus szkolny, za którym ciągle tak gorąco przemawiają. Jest bowiem w naszych stosunkach wiejskich rzeczą niewykonalną, aby wszystkie dzieci włościańskie uczęszczały do szkoły, skoro nie została przeprowadzoną regulacya gruntów, i chaty jednej gromady rozrzucone niekiedy na przestrzeni milowej, a w braku wspólnych pastwisk i instytucyi pastuchów gromadzkich, idylla paszenia bydła zabierać musi znacznej części dzieci owe lata szkolne. Wszyscy jednak mogliby się nauczyć czytać, nie tylko dzieci, ale i starzy, gdyby ów system samouctwa, nad którem już wielu, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, pracowało, rozszerzył się i w Galicyi.

Nie dość jednak, aby włościanie umieli czytać, potrzeba jeszcze dostarczać im książek, któreby zdołały rozbudzić zamiłowanie do strawy duchownej. Pocieszające pod tym względem dochodzą nas szczegóły znów z Królestwa Polskiego, które mimo tylu klęsk zawsze nam przoduje. Nie ma tam tyle, co w Galicyi publikacyj czysto ludowych, ale za to nie rzadko dojdzie aż do chaty włościańskiej książka poważniejsza, zwłaszcza religijnej treści, chociaż nie pisana wyłącznie dla ludu.

Oto: *Żywoty Świętych Pańskich* O. Prokopa zawdzięczają wyczerpnięcie pierwszego wydania 3000 egzemplarzy pokupowi u chłopów przeważnie. Mówiono nam, że są gminy, w których po kilkunastu gospodarzy, zaprenumerowało to dość kosztowne, ale nie obliczonego pożytku moralnego dzieło. To zajęcie, jakie zdołały wzbudzić u ludu opowiadania żywotów Świętych jest najlepszem świadectwem, a zarazem nagrodą dla kilkunastoletniej pracy czcigodnego zakonnika, który chwile wolne od ćwiczeń duchownych i od kaznodziejskiego zawodu poświęcił dziełu, które uzupełnia i do obecnych potrzeb stosuje wiekopomne dzieło Piotra Skargi.

Kiedy *Żywoty Świętych* Skargi zostaną na zawsze pomnikiem literatury kościelnej polskiej i zygmuntowskiego języka, *Żywoty* O. Prokopa będą służyć do użytku codziennego wiernych wszelkich warstw i różnych stopni wykształcenia. Można je podać zarówno młodej panience jak dzieciom wiejskim, mogą je czytać rodziny włościańskie, po nieszporach niedzielnych, lub na wieczornicach, jak i rodziny szlacheckie gromadzące się razem wkoło kominka. Czytanie Żywotów Świętych— to obowiązek chrześciański i potrzeba duchowna rodzin katolickich — i dawnemi czasy nie było domu, gdzieby Żywotów nie odczytywano codzień głośno. Nowa publikacya znakomitem skreślona piórem i tchnąca najwznioślejszem a prostem uczuciem religijnem winna wznowić ten zaniedbany obyczaj. O. Prokop Kapucyn, słynny niegdyś warszawski kaznodzieja, wykończył świeżo w klasztorze Zakroczymskim inne dzieło treści egzegetyczno-apologetycznej: *Marya w Litaniach Loretańskich wielbiona.* (W Krakowie, w drukarni Korneckiego 1875). Jestto wykład Litanii do Matki Boskiej, niezbędny dla każdego, który wzniosłych inwokacyj Matki Zbawiciela nie chce bezmyślnie powtarzać, ale pragnie zrozumieć ich mistyczne znaczenie. Książka ta teologiczna jest jednak przystępną dla świeckich, a nawet głównie dla laików skreśloną. Jakżeż to często zdarza nam się słyszeć zarzuty, że krótkie westchnienie do Boga lepszem jest niż owe litanie, w których monotonne inwokacye dobre dla dewotek, tak mało mieszczą treści. Otóż, żeby ci panowie, co tak rezonują, chcieli wziąć w rękę dzieło O. Prokopa, a przekonaliby się ile wzniosłych myśli, ile głębokich nauk, ile prawd filozoficznych, ile poezyi zawarł Kościół w tych krótkich inwokacyach, co im tak brzmią bezmyślnie, bo ich zrozumieć nie są w stanie, bo ich znaczenia nie znają.

Ze sfery teologicznej przerzućmy się znów w świat sztuki, i to do tego jeszcze dramatycznej. Przed dwoma laty ukazał się we Francyi dramat polskiego pióra, który znalazł bardzo pochlebne ocenienie ze strony tak trudnej zwykle krytyki francuskiej, zwłaszcza, gdy sprawa z autorem obcego pochodzenia. *Un moment de toutepuissance* p. Falkowskiego obraca się około tematu, który już tylu dramaturgów obrabiało, ale który dotąd nie natchnął dzieła, coby stale zdobyło sobie prawa obywatelstwa na scenie. Dymitr samozwaniec i Maryna, są bohatyrami francuskiego dramatu, który zadowolnił wszelkie wymagania sceniczności, ale nie dostał się we Francyi na scenę, jedynie ze względu na liczne aluzye polityczne, nie przypadające do smaku dyrektorów teatralnych, w chwili umizgów opinii francuskiej do Rosyi. Autor przetłómaczył tekst francuski, nie, raczej napisał ten sam dramat po polsku i dał mu tytuł: „Na chwilę carem.“ Już w najbliższym sezonie teatralnym, ma się ukazać na scenie krakowskiej, a równocześnie ma opuścić prasę w wydaniu p. Żupańskiego, który przejął na siebie prenumeratorów, co byli zamówili ów dramat, gdy miał się ukazać w Krakowie, nakładem p. Dygasińskiego. Autor, który już w tekscie francuskim wplątał wiele poglądów politycznych o Rosyi i Polsce, do wydania polskiego dodał jeszcze prolog między kanclerzem Janem Zamoyskim a jezuitą Sawickim, a w tym prologu jeszcze dobitniej rozwinął myśl przewodnią polityczną. Drugi dramat tego samego autora *La fin d'une dynastie*, po polsku: *Koniec Sztuartów*, odznaczający się zarówno pod względem psychologicznej prawdy jak efektów scenicznych, także niebawem ma się ukazać z druku, a bodaj także na scenie. Nowości te są dobrą zapowiedzią dla zbliżającego się sezonu zimowego w teatrze krakowskim.

pondencya zagraniczna"; — Przegląd piśmienniczy, przez M. Ilnicką;— Wiadomości z Higieny (d. c.) Dra Gustawa Fritsche; — „W Mandżuryi" (c. d.) przez S. Maksimowa; — Niektóre nowe książki polskie.

— *Gazeta handlowa* donosi, że z pomiędzy 14 uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę handlową w Antwerpii, szczególniej odznaczyli się pp. Ludwik Poznański z Warszawy, Leon Grabski ze Stolnik i Józef Karnicki z Warszawy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 28 sierpnia przed południem pogoda, upał, po południu silna burza z ulewą; termometr od 12·8 doszedł do 22·7 R. Dnia 29 przed południem i wieczorem deszcz, zresztą dość pogodno; termometr od 13·1 doszedł do 22·8 R. Barometr przez oba te dni szedł na dół; dnia 30 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 327·79, termometru 13·4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 31 sierpnia: Śgo Rajmunda wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Lwów 28 sierpnia.

Wojna inseratowa.

Przewodniczący trybunału Radca Świtalski, sędziowie adjunkci Gwiazdoń i Litwinowicz.

Tłumnie wczoraj garnęła się publiczność do sali, gdyż miała się tam rozstrzygać sprawa, która będąc przedmiotem wielu inseratów tutejszych dzienników, wielce zaintrygowała swego czasu ludzi, lubujących się w ploteczkach i skandalikach.

W kwietniu b. r. pojawił się w tutejszych dziennikach szereg inseratów, z których zagadkowej treści tylko tyle dowiedzieć się było można, że chodzi o jakąś policę, której wydania ktoś domagał się od p. Michała Krasuckiego, dyrektora pierwszego gal. Towarzystwa ubezpieczeń, a której tenże wydać nie chciał. Najpierw mianowicie Jędrzej Haczyński, restaurator znanej szynkowni „pod Czarnym Rakiem" *vulgo Krebs* zwany wezwał p. Krasuckiego, by „podstępem wyłudzoną policę w przeciągu dni 3ch zwrócił" gdyż inaczej uda się do sądu karnego. Na to w lot pojawił się znowu we wszystkich dziennikach lwowskich (prócz *Gazety Lwowskiej*) inserat, w którym p. Krasucki udziela poprzedniemu inseratowi przyjacielską radę, by po żądaną policę na 2000 złr. po ś. p. Jerzym Spelterze pofatygować się zechciał „do c. k. prokuratoryi państwa, gdzie takowa przy odnośnem doniesieniu gal. Tow. ub. względem zbrodni oszustwa w sprawie tej policy popełnionego jest przyłączoną." Zarazem zamieszczone było podziękowanie p. Józefy Spelterowej, wdowy po Jerzym Spelterze, w którem z wdzięcznością oświadcza, że Towarzystwo z rzadką względnością wypłaciło jej natychmiast kapitał 500 złr. policą ubezpieczony, pomimo, iż zachodziły okoliczności, które kontrakt asekuracyjny kwestyonowały.

Nazajutrz jednakże ta sama p. Józefa Spelterowa zamieściła opatrzone swem podpisem „Objaśnienie podziękowania," oświadczając, że takowe pojawiło się bez jej wiedzy i woli, że mianowicie została zawezwaną do Towarzystwa ubezp., gdzie dyrektor „zażądał wyrażenia wdzięczności" i na podyktowane przezeń wyrazy dla niej niezrozumiałe „gdyż językiem polskim dobrze nie włada" kazał jej położyć znak krzyża św.

Lecz na tem nie koniec, bo zaraz na drugi dzień aktem przez notaryusza p. Wolskiego legalizowanym i w inseratach obok powyższego objaśnienia umieszczonym, zeznała znowuż ta sama p. Spelterowa, że to objaśnienie było jej podstępnie wyłudzonem, że zaproszono ją do szynku „pod Czarnym rakiem" i namówiono do podpisania podsuniętego przez pp. Matkowskiego oficyała namiestnictwa i p. Władysława Rapackiego oświadczenia. Chcąc błąd swój choć w części naprawić oświadcza tedy „dobrowolnie, rozmyślnie i nieprzymuszenie", że podziękowanie pierwsze potwierdza, że do podpisania „objaśnienia" skłoniły ją tylko „fałszywe i podstępne przedstawienia i namowy" p. Matkowskiego i Rapackiego, tudzież obietnica p. Haczyńskiego, że skoro mu się uda 2000 złr. za policę odebrać, dzieciom jej 400 złr. zapłaci, że po polsku umie, a tem samem o treści podziękowania wiedziała, tem bardziej, że treść została jej pomału odczytana i wyjaśniona. Pojawił się jeszcze jakiś plakat w tej sprawie, porozlepiany po rogach ulic i na tem pozornie owa wojna ustała. Lecz było to tylko zawieszenie broni, gdyż wczoraj pp. Krasucki i Spelterowa zajęli miejsce na ławie oskarżonych, by przed sądem przysięgłych tłumaczyć się ze swych inseratów, któremi zdaniem oskarżyciela p. Haczyńskiego popełnili obrazę honoru z §§. 487, 488 i 491 u. k.

P. Haczyński w oskarżeniu przedstawia fakt w sposób następujący: Żyjąc w przyjaźni z Jerzym Spelterem, kierownikiem tokarni w fabryce machin p. Augusta Schumana, pożyczył mu p. Haczyński około 3,400 złr. W drugiej połowie r. 1874, przyszedł do Haczyńskiego Spelter i zwierzył mu się, że zaasekurował swe życie na 500 złr., lecz nie jest w stanie opłacać premij. Gdy p. Haczyński zauważał, że powinien raczej dbać o pierwsze potrzeby życia, aniżeli o jakieś wymysły asekuracyjne, zaproponował mu Spelter, aby jego życie zabezpieczył na 3000 złr. i tym sposobem zapewnił sobie po śmierci jego zwrot dłużnych sum. Myśl ta trafiła do przekonania p. H. przyrzekł mu tedy, że uczyni tak, jak sobie życzy i nadto po jego śmierci wypłaci dzieciom jego 400 złr. Na tej podstawie zabezpieczył p. H. życie p. S. na 3000 złr., lecz zrobiło mu się żal wydanych i wydać się mających pieniędzy, i dlatego zrzucił się z tej asekuracyi. Jednakże jacyś nieznani mu ajenci Towarzystwa poczęli od tej pory nagabywać go, aby Speltera zabezpieczył, jak czyni każdy przezorny wierzyciel z dłużnikiem, który niema majątku, a nadto Spelter począł mu czynić wyrzuty, że nie jest słowny. Wtedy zaasekurował go ponownie na 2000 złr. i płacił odtąd premie nietylko od tej sumy, ale i od owych 500 złr. W kilka miesięcy potem Spelter umiera. Natychmiast po pogrzebie wydaje Haczyński wdowie policę na 500 złr., aby sobie podjęła kwotę tę w Towarzystwie, zaś o 2000 złr. postanowił upomnieć się sam. Wdowie Towarzystwo zaraz wypłaciło, jemu zaś zaprzeczyło wypłaty z powodu jakichś nieformalności. Przyjaciele namówili go, aby się o krzywdę swą upomniał drogą inseratów. Ztąd powstała owa walka na inseraty, opisana powyżej.

Po przedstawieniu świadków, których jest około 25, przystąpiono do badania obżałowanych.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Kiedy jeszcze w Austryi było więcej zaoszczędzonych kapitałów niż dzisiaj, rząd powodował się mylną polityką ekonomiczną. Zamiast wspierać pracę produkcyjną odbywającą się przeważnie po prowincyach, przez ułatwianie jej dostępu do tanich źródeł kredytowych i urządzenie podług jej wymagań komunikacyj krajowych, rząd chwycił się przeciwnej zasady i idąc za popędem dążeń centralistycznych, uwzględniał przeważnie system komunikacyj czyniący Wiedeń środkiem ruchu transportowego, i instytucye finansowe, które obrót kredytowy sztucznie w Wiedniuześrodkowywały. W pierwszej chwili miał się przytem nawet nieźle skarb państwa i to głównie skłaniało rząd do sprzyjania dążnościom centralistycznym. Liczne opłaty od emisyi akcyj, od wydawania asygnat kasowych i innych operacyj bankowych wypełniały kasy państwa. Ale był to dochód przelotny, za którego cenę traciło się dochód stały i jedynie pewny płynący z pracy produkcyjnej. Pod wpływem takich dążeń upadała praca produkcyjna, aż się doczekała dzisiejszego smutnego położenia swego, a niezdrowe i na niczem nie oparte wysilenia nowo kreowanych instytucyj finansowych runąć musiały własną bezsilnością przy pierwszej niepomyślnej dla nich sposobności.

Obecnie dają się już czuć skutki mylnej polityki ekonomicznej. Dochody ze sztucznie utrzymujących się działań płynące ustały, praca producyjna przy wątłej egzystencyi swojej zbyt suto skarbu zasilać nie może, a w dochodach kolei żelaznych uwidocznia się coraz bardziej niewłaściwość nadanego im kierunku. Skutkami finansowemi wszystkich tych niedogodności jest upadek kursu akcyj wszystkich niezdrowych instytucyj finansowych wiedeńskich, które ani żyć, ani umrzeć nie mogą, spadek akcyj kolejowych i nawet zachwianie pewności ich prioritetów, smutny stan towarzystw przedsiębiorstwa krajowego, a w ostatecznym rezultacie pojawiający się na nowo deficyt budżetu przedlitawskiego, o którym znów szeroko mówić zaczynają.

W tych niedostatkach ekonomicznego położenia Austryi spoczywa główna przyczyna niepowodzeń giełdowych. Gdyby tych przyczyn nie było, to wpływ spraw takich, jak hercogowińska, wcaleby się o giełdę nie odbił, ale nie podlega znów wątpliwości, że chwile niepewności politycznej uwydatniają najbardziej słabości giełdy i zdają się wpływać na nie bezpośrednio.

W ubiegłym tygodniu różnice w kursach były małe, ale złe usposobienie giełdy wyrażało się szczególnie brakiem licznych tranzakcyj.

Jak zawsze w chwilach zachwiania się kursu papierów giełdowych waluty szły w górę. Kurs srebra podskoczył z 101.60 na 102.10.

Ogólne usposobienie wszystkich giełd europejskich było chwiejnem w ubiegłym tygodniu i nie mogła działać na giełdę wiedeńską w sposób zachęcający.

Dowiadujemy się z *Petersb. Wiedom.* z d. 26go b. m., że w tych dniach zaszła na petersburskiej giełdzie panika, której skutkiem było nagłe zniżenie kursu biletów wewnętrznej loteryjnej pożyczki z 266 rubli na 215 (wypuszczona na 100 rubli). Panika ta była powodem rozlicznych dramatycznych wypadków i wielu samobójstw. Kursa wszakże tych biletów zaczęły się wnet podnosić i w tym samym Nrze *Petersb. Wiedom.* widzimy, że dochodziły do 228½ rubli. Jak silną musi być nadzieja i chęć wygrania na tych biletach wielkich losów 200, 70 i 40 tysięcy rubli, dowodzi rachunek gazety *Birża*, z którego dowiadujemy się, że te papiery dają tylko 1.33%, kiedy rządowe papiery dają od 4,62 do 5,29%, prywatne zaś od 4,62 do 7,01%.

Przyjechali do Krakowa od 29 do 30go sierpnia.

HOTEL WIKTORYA: Aleksander hr. Potocki z Galicyi, Karol hr. Jezierski z Warszawy, X. Józef Spleszyński, J. Goldberg, Jan Gregorowicz, M. Serdykowska, A. Jabłońska, Antoni Wolski i Edw. Brzozowski, Maryan Dydeński z Raciborska, J. Rosstheutscher z Karlsruhe, D. Zolles z Wrocławia, Fryd. Freindlich z Kłaja, Artur Gerard de Festenburg ze Lwowa, Edmund Wesołowski ze Złoczowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef Krasucki z żoną z Galicyi, Wincenty Dzisiewski kupiec z Warszawy, Rudolf Schenk major z Tarnowa, Teresa Kozłowska, Klementyna Moczyńska i Józef Piotrowski ob. z Kongresówki, Stanisław Bagduch z familią i Karol Kloss z familią z Warszawy, Poraj Michałowski z Miechowa, Antoni Grabianka wł. dóbr z familią z Podola, Wincenty Barzik z Jasła.

HOTEL pod RÓŻĄ: K. Szeliski wł.d. z Kongresówki, J. Jakubowski wł. d. z Kongresówki, Ignacy Passakas wł. d. z Kolanki, J. Fischl z Pragi, J. Roesler z Wrocławia, J. Dettelbach z Wiednia, T. Dąbrowski wł. d. z Michałowa, H. Serdukow z familią z Odessy, Juliusz Horlboger z Berlina, Józef Różyński wł. d. z Kongresówki, Jan Perski wł. dóbr z Kongresówki, N. Dobiecka z familią wł. d. z Krynicy, Fr. Fritch ob. z Schömitz, Józef Perkowski z Warszawy, F. Ciszewski właś. dóbr z Makowa.

HOTEL POLLERA: F. Kaufmann z Biały, Gustaw Balk z Hamburga, Władysław Próchnik z Kongresówki, S. Tatarynow z Olkusza, W. Czerwoński z Gliwic, Herman Koethe z Jarosławia, K. bar. Konopka z Biskupic, Ed. Strasser z Czerniowic, Wład. Waligórski z Kongresówki, Gabryela Rybotycka z Olszyniec, W. Redeker z Hanoweru, W. Wielogłowski z Kongresówki, Oskar Becker z Berlina, O. Rückward z Remscheid, M. Maryniak, T. Makowski i J. Wróbel ze Lwowa, H. Artel z Gliwic, Stan. Lisowski z Rosyi, Ad. Knopff z Hanoweru, F. Brüll z Bielska, Ludwika Siesicka z Kowna, Daniel Nell z Warszawy, Karol Tański z Kongresówki, B. Schröder z Wiednia.

HOTEL SASKI: Agata Pieczykowska ob. z Galicyi, E. Blasse właś. dóbr z Neapolu, St Wojnarski z Kongresówki, K. Burzyński wł. dóbr z Galicyi, Jan Gniazdowski ob. z Warszawy, Marya Zakrzewska ob. z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 28 sierpnia. Bezzasadnem jest doniesienie dzienników zagranicznych o rychłem usunięciu się jen. gubernatora Warszawy Kotzebuego; wiążące się z tą wiadomością okoliczności są bezzasadne (tj. namiestnictwo jednego z książąt krwi).

Frankfurt 28 sierpnia. Właśnie co aresztowano Sonnemanna z powodu odmowy zeznań jako świadek i odstawiono go do więzienia sądowego.

Paryż 28 sierpnia. Wiadomość o kapitulacyi Seu de Urgel jest przedwczesną; pewnem jest atoli, że jen. Martinez Campos odesłał do Barcelony 12 dział, które nadeszły dla oblegania miasta (p. depeszę madrycką).

Londyn 27 sierpnia. *Bombay Gazette* doniosła, że poseł angielski w Pekinie prowadząc rokowania z rządem chińskim, znieważony został i dla tego zażądał telegrafem instrucyj i przysłania wojsk. Wobec tego bióro Reutera donosi, że nienadeszła wiadomość urzędowa, potwierdzająca ten wypadek; jedynie doniósł poseł rządowi, iż ma powód do niezadowolenia z zachowania się rządu chińskiego, nadmienił przytem, iż byłoby stosownem mieć w pogotowiu wojsko, gdyby zachodziła potrzeba użycia go.

Londyn 28 sierpnia. Ukończono śledztwo z powodu uderzenia się jachtu parowego królewskiego „Alberta" z jachtem żaglowym „Mistletoe" (który zatopiony został). Biegli nie są zgodni co do przyczyny uderzenia i odesłali sprawę przed sąd przysięgłych.

Londyn 28 sierpnia. Dzienniki ogłaszają pismo lorda Russela, wzywające do podpisywania składek dla powstańców Hercegowiny, przypominając wspieranie niegdyś powstańców greckich; lord Russell oświadcza, iż podpisuje się na 50 fant. sterlingów.

Haga 28 sierpnia. Dzisiejsze zgromadzenie ogólne „Instytutu prawa międzynarodowego" przyjęło z niejakiemi zmianami postanowienia wniesione w Genewie pod względem międzynarodowych sądów rozjemczych.

Rzym 28 sierpnia. *Italie* zapewnia wobec telegramu paryskiego w *Times*, że na wodach tunetańskich nie ma wcale eskadry włoskiéj.

Madryt 28 sierpnia. Depesza tu otrzymana jen. Martinez Campos z d. 26 wieczór mówi, że warownie przy Seu de Urgel poddały się, a cytadella podda się 27go bm.

Kragujewacz 28go sierpnia. Sejm serbski po powitaniu go przez ministrów przedsięwziął dziś wybór komisyi sprawdzającej wybory. Uroczyste otwarcie sejmu mową tronową, nastąpi później.

Dubrownik 28 sierpnia. Jak donoszą ze strony powstańców, mieli oni zdobyć wieś Plaug, z któréj miało się 150 Turków przyłączyć do powstańców, oraz warownię Goryańsko z czterema działami.

Belgrad 28 sierpnia. Nowy Warosz stoi w płomieniach. Rajowie tego powiatu chwycili za broń. (Nowy Warosz leży blisko granicy serbskiéj). Związki telegraficzne między Serajewem a Konstantynopolem przerwane z powodu zaburzeń na granicy.

Belgrad 28 sierpnia. Zeszłéj nocy uderzyli Turcy na klasztor Bukowę i zamordowali wielu chrześcian. Kobiety i dzieci schroniły się dziś rano do Serbii. Pod Iwanicą powstańcy wzięli trzy wsie i spalili je.

Belgrad 28 września. Wczoraj utworzył się rząd narodowy bośniacki.

Konstantynopol 28 sierpnia wieczór. Essad pasza (były w. wezyr) mianowany został ministrem robót publicznych. Hr. Zichy miał dziś posłuchanie u Sułtana.

Ateny 27 sierpnia. Mowa tronowa przy otwarciu Izb przyjętą była z zapałem. Stronnictwo liberalno-konstytucyjne postanowiło, ufając inicyatywie królewskiéj i przez wzgląd na utrwalenie zasady konstytucyjnéj, wspierać króla. Niebezpieczeństwa położenia politycznego są już uchylone.

Cofanie na całej linii. Korespondenci galicyjscy do dzienników wiedeńskich zamykają szereg imion, których kandydatury na namiestnika z ich własnego powstały wymysłu i dodają, że wszystkie pogłoski o nominacyi są przedwczesne. Wiedzieliśmy o tem, i dla tego żadnej z tych nowinek nie braliśmy do serca. Korespondent lwowski *Pressy* potwierdza, że jeden tylko hr. Potocki ma za sobą, a przynajmniej najmniej przeciw sobie, wszystkie stronnictwa galicyjskie, bo jednym umie imponować, inne rozbraja taktem, sprawiedliwością i spokojem. Korespondenci zaś *N. fr. Presse* porzucają już kwestyę namiestnictwa, a natomiast cieszą się zaprowadzeniem wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, gdyż ta rozbudzając uśpione życie przemysłowe, może się przyczynić do obalenia przewagi klerykalno-feudalnych żywiołów w społeczności krakowskiej. Że też aż do szkoły technicznej umiał naciągnąć korespondent nazwę „feudal-clerical", którą ta gazeta stosuje do wszystkiego, co nie jest „bezwyznaniowo-liberalne".

Bliskie otwarcie sejmu węgierskiego, które zagai osobiście Cesarz i nowe wybory do Rady państwa w Czechach, dostarczają jedynego materyału do długich medytacyj dziennikom wiedeńskim. W mowie cesarskiej w Peszcie ma być ustęp poświęcony kwestyi wschodniej, która z resztą zapełnia wyłącznie wszystkie dzienniki, w braku innych wiadomości i wypadków tak w Austryi, jak w całej Europie.

Jutro we wtorek zjadą się konsulowie sześciu państw europejskich w Mostarze dla naradzenia się nad sposobem wejścia w stosunki z powstańcami Hercegowiny. Jest to pierwsze tego rodzaju parlamentowanie bez zawieszenia broni, i między stroną wojującą a obcymi pełnomocnikami. Czy przywodzcy powstania mają przybyć do Mostaru, czy też konsulowie rozjadą się po kraju szukając w górach i lasach oddziałów zbrojnych z niebezpieczeństwem może życia? Któż następnie da pewność, że przybyli do Mostaru ludzie są istotnie przywódzcami?

Tymczasem Turcya gromadzi w Hercegowinie coraz większe siły, wysyłając je lądem i morzem, a gdy te zaleją kraj, co będzie wówczas ze skargami chrześcian i z interwencyą dyplomatyczną? Główne posiłki tureckie ciągną na odsiecz Trebini. W Bośni nie zaszło, jak się zdaje, nic ważnego, albowiem nie donoszą dotąd nic o jakim nowym wybuchu, a zatem powstanie trzyma się głównie granic Czarnogóry i Serbii, zkąd może ciągnąć broń, amunicyę a zapewne i ludzi.

Vaterland zdumiewający zamieściła telegram z Warszawy z d. 28 b. m. w tych słowach: „Umowa między Austro-Węgrami a Rosyą, podobna do zawartej w r. 1812, jest faktem spełnionym." Ponieważ telegramy warszawskie przechodzą cenzurę rosyjską, zatem nie możemy przypuścić, aby taki telegram wypuszczono z Warszawy. Oczywiście zaprzeczamy mu tylko co do formy, czy też źródła; o wypadku zaś przezeń podanym nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć, bo dotąd nie napotkaliśmy żadnej skazówki, aby układy między obu państwami toczyły się.

Wielkie wrażenie sprawiła odezwa lorda Russela do zbierania składek w Anglii na Hercegowinę. Niepodobna jednak wywołać w Anglii zapału dla sprawy powstańców hercegowińskich, jak to było za czasów filhellenów, bo w tym ostatnim przypadku, część dla starożytnej Grecyi, filologia i archeologia przeważyły względy polityczne. Hercegowina nie posiada takich wspomnień i zabytków. Wielkich składek nie można przeto oczekiwać. Zresztą filhellenizm był narzędziem, z pomocą którego polityczni spiskowcy wszystkich krajów i bankierowie greccy na wszystkich targach pieniężnych wypowiedzieli wojnę nie tyle Turcyi, co legitymizmowi, dopiero co we Francyi przywróconemu.

W sobotę otwarty został w Kragujewacu sejm księstwa Serbskiego wobec dawnego ministerstwa; książę pojedzie na sejm z mową tronową dopiero po sprawdzeniu wyborów, czeka bowiem, jak im się okaże sejm wobec wypadków w pobliskich ziemiach tureckich. Tymczasem układa się z Marynowiczem o złożenie nowego gabinetu, któryby trzymał środek między polityką inicyatywy i ruchu narodowego a zachowaniem się Serbii obojętnem. Ponieważ istnieje od r. 1867 między Serbią a Grecyą przymierze przeciw Turcyi, ale tylko jako przymierze odporne, usposobienie zaś Grecyi wobec ruchu słowiańskiego jest najzupełniej neutralne, przeto gdyby Serbia wystąpiła przeciw Turcyi, Grecya nie jest obowiązaną uczynić to samo, chyba, gdyby sama Turcya zaczepiła Grecyę.

W Norymberdze i Hadze znów zjazdy międzynarodowe prawników i przyjaciół pokoju wiecznego. Zjazd prawników porusza tę samą kwestyę przymusu do zeznań redaktorów, co zjazd dziennikarzy w Bremie. Czy rząd pruski pod wpływem moralnym tych zjazdów zechce odstąpić od surowego tłumaczenia ustaw — wątpimy, albowiem aresztowano właśnie Sonnemanna, redaktora *Frankfurter Ztg*, jakoby na dowód, że zjazdy i narady żadnego wpływu nie wywierają na rząd pruski.

Jedne doniesienia mówią, że Seu de Urgel kapitulował 27go; inne, że cytadela trzyma się jeszcze. Wszelako długo twierdza ta opierać się nie może i jest straconą dla Karlistów. Lizarraga bronił się tylko dla ocalenia honoru.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 30 sierpnia. (*pryw.*). Dziś odbyło się ogólne konstytujące zgromadzenie towarzystwa akcyjnego, złożonego z Sigla fabryki machin w Wiener-Neustadt. Wniesione wpłaty wynoszą dotąd 1,732,000 złr. Umowa z Siglem została zatwierdzoną a do Rady zawiadowczej wybrani reprezentanci zakładu kredytowego, Sigl, fabryka żelaza w Friedau, walcownia w Ternitz i firma Chaudoir; jedna posada w Radzie zostawiona rządowi.

Zagrzeb 30 sierpnia. Sejm przyjął adres przez komisyę wniesiony w odpowiedzi na mowę tronową, ze zmianą ostatniego ustępu, według którego sejm wyraża obawę z powodu smutnych wypadków zaszłych w najbliższem sąsiedztwie i ich następstw. Gdy Chorwacya stała się już miejscem przytułku tysięcy osób, obawę tę łagodzi żywe zaufanie w rycerską wspaniałomyślność Cesarza i przekonanie już nabyte, że wspólny rząd silną dłonią i przy pomocy potężnych sprzymierzeńców przestrzega najwyższego dobra ludzkości i stara się zabezpieczyć trwały pokój nietylko monarchii, lecz także wszystkim innym państwom cywilizowanym Europy.

Paryż 30 sierpnia. *Nazione* dowiaduje się z Kaprery, że stan Garibaldego w skutku wytężenia sił pracą znacznie się pogorszył.

Dubrownik 30 sierpnia. Prezes senatu Czarnogórskiego i adjutant księcia Mikołaja przybyli tutaj dla naradzenia się z jlnym konsulem rosyjskim.

Nowy Jork 29 sierpnia. Stan bierny banku kalifornijskiego wynosi mniej więcej 14 milionów dolarów; stan czynny 7 do 8 milionów. Prezes banku Ralston odebrał sobie życie.

Szangai 29 sierpnia. O zajściu z posłem angielskim Wade słychać z Pekinu, że wicekról Li-Hung-Hang kazał posłowi przybyłemu w urzędowe odwiedziny, czekać u drzwi. Wade wreszcie odszedł. Wicekról następnie wytłumaczył się. Nie ma obawy o dalsze zajścia.

Kursa. Wiedeń 28 sierp., godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 69 95 — Renta srebrna 73.05. — Losy z r. 1860 111·80. — Akcye Banku Narod. 921. — Akcye kredytowe 206·90. — Londyn 111·65. — Srebro 102·10. — Napoleony 8.93— Dukaty —·—. — — Mark pruskich —·—. — Lombardy 98·75. Losy z r. 1864 134·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 219·— Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 137·—. — Akcye kolei węg. półn wschod. 112·25. — Akcye kolei węg.-wschod. 47.— Losy tureckie 47·60. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·25. — Losy premiowe węgierskie 78 75.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 121 50. Akcye kolei półn. zach. austr. 142·75· — Akcye franko-węgier. 53·—. Akcye franko-austr. 31·25 — Tal. 165·25. — Ruble 153·—.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 30 Sierpnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52—	1 54—
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 58—	1 66—
Talar pruski . . . . „ 1 „	1 64—	1 66—
Mark niemiecki . . . . . . „ 1 „	0 54½	0 55½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 16	5 26
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 20	5 30
Napoleondor „ . . „ 1 „	8 92—	9 02
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 05	9 15
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	10 90	11 05
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 01	1 03
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 —	79 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 50	88 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 25	93 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	94 50	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 50	96 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 50	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	218 —	221 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	136 50	138 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 209	234 —	238 —
„ ban. dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. — Akcye: łącznie z kuponem bieżącym.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa .	14 —	15 50
Wiedeń 28 Sierpnia.		
5% zjed. dług pań. bank.	70 05	70 15
5„ „ „ „ srebr.	73 10	73 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 25	98 75
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 50	81 80
„ „ „ galicyjskie	85 25	85 75
„ „ „ bukowińskie	— —	85 50
„ „ „ siedmiogr.	79 80	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 30	100 70
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	95 50	95 70
4 „ galicyjskie	79 —	79 25
5 „ „	— —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 50	100 —
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 50	89 80
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 75	130 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	92 75	93 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	275 —	280 —
„ „ „ 1854 .	104 —	104 25
„ „ „ 1860 .	111 50	111 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 —	136 50
„ prem. pożyczki węg.	79 25	79 75
„ Comorente	22 50	24 —
„ Kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	95 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	35 —	36 —
„ „ Palfy . . .	27 40	27 80
„ „ Klary . . .	25 —	26 —
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	25 50	26 25
„ księcia Windischgraetz	22 25	22 75
„ hr. Waldstein . . .	19 50	20 50
„ hr. Keglevich . . .	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank. .	48 —	48 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac. . .	918 —	919 —
Zakładu kredytowego . .	206 70	206 90
Żeglugi parow. na Dunaju	366 —	368 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1723	1728
„ rządowej fr. a. . .	270 —	271 —
„ zachod. c. Elżbiety .	175 50	176 —
„ Południowej	98 50	98 75
„ Galicyjskiej	218 75	219 25
„ Czerniowieckiej . . .	137 —	137 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	112 —	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	127 75	128 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	121 75	122 25
„ Koszycko-Bogumił. .	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	186 —	187 —
„ wschodnio-węgierskiej	47 —	47 50
„ austryack. półn.-zach.	143 —	143 50
„ Franciszka Józefa .	156 50	157 50
Banku anglo-austryackiegó	98 —	99 25
Zakładu Kredytowego węg.	206 60	206 80
Banku franko-austryackiego	31 50	32 —
„ franko-węgierskiego .	53 —	53 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 —	53 50
„ galicyjsk. hipotecznego	238 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	80 50	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 —	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	76 50
„ państwowa St. 500 fr.	140 —	141 —
Emissya z r. 1867 .	138 —	139 —
„ południowa St. 500 fr.	104 —	104 50
Bony 1875—1876 6%	223 —	225 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	93 25	— —
„ „ w srbr. 5%	103 75	104 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	— —	— —
Emissya II. . . .	97 25	97 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 50
Emissya z r. 1867 .	82 50	83 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	71 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	86 —	86 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	80 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 28[50]	5 29[50]
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 92[50]	8 93[50]
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 21	11 27
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	102 10	102 20
Srebro, kupony	102 10	102 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 65	1 65[25]
Lwów 28 sierpnia.		
Dukat holenderski . . .	5 13—	5 21—
„ cesarski	5 19—	5 29—
Półimperyał rosyjski . . .	8 95—	9 14—
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58—	1 66—
„ papierowy	1 52—	1 53—
Talar pruski	1 64—	1 65—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 85	87 75
„ „ „ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ Banku hipoteczn.	92 50	93 20
Obligi indemn. bez kuponów	85 25	86 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	218 —	220 —
„ „ lwowsko-czern.	136 50	138 50
„ banku hipoteczn. gal.	236 —	238 —
Warszawa 28 sierp.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 85—	95 55
„ „ 2 „ „	— —	— —
kupon „	0 73⅓	— —
„ „ nowe „	93 70—	93 40
kupon „	0 91⅔	— —
„ likwidacyjne „	82 65	82 35
kupon „	0 96⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	87 —
„ „ bydgoska	75 00—	— —
„ „ terespolsk.	118 75—	117 75
„ „ łodzka	101 00—	100 00

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny (wieczór g. m.)	Pociąg osobowy (przed poł. g. m.)	Pociąg mięszany (wieczór g. m.)
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa (przych.	11 22	1 26	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 15	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 3
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	
(przy.	—	„ 6 54	7 48
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	6 15
		poc. mięsz.	w. 5 50
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 32	p. 12 —
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp. 12 15
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 8
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 3 —	pp. 3 30	r. 4 18
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 3 46	r. 8 —	—

LUNA

świece, jakością równające się zupełnie stearynowym, co do oszczędności i siły światła tamte przewyższające.
Pakiet 500 gramów po 50 cnt.

FLORA

świece stearynowe w najlepszym gatunku.
Pakiet 500 gramów 60 cnt.
utrzymuje na składzie
M. Dworski w Krakowie.
(2131-1-10)

Panna uzdolniona w szyciu i krawiecczyźnie — poszukuje umieszczenia w domu prywatnym w kraju lub zagranicą. — Adres: *J. Hahowska* przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 313 w Krakowie. (2109-1-4)

Chłopiec

w wieku około lat 14, znaleźć może miejsce jako praktykant w Handlu Win **A. Ciechanowskiego w Krakowie.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo.
(2110-1-3(

Ważne dla Rodziców i Opiekunów!

Niżej podpisany nauczyciel prywatny, zajmujący się od lat kilku wychowaniem młodzieży, przyjmuje uczniów szkół ludowych, gimnazyalnych, realnych oraz prywatnie kształcących się na mieszkanie, wikt i korepetycyą za umiarkowanem wynagrodzeniem, przyczem nadmienia, że jak dotąd tak też i nadal uczniów sobie powierzonych otoczy opieką prawdziwie rodzicielską, że pełniąc sumiennie obowiązki nauczyciela, czuwać będzie z troskliwością ojca nad moralnem prowadzeniem się swych uczniów. Lekcye języka francuskiego i muzyki na żądanie udzielane być mogą.

Bliższą wiadomość powziąć można w mieszkaniu podpisanego w Krakowie, przy ulicy Franciszkańskiej, naprzeciwko Biskupiego pałacu w 2gim podworcu na I. piętrze.

Władysław Kudasiewicz,
(1859-8-) ukończony słuchacz filozofii.

Szanownych Rodziców

zawiadamia podpisana, że w tym roku, również jak lat poprzednich, przyjmuje na mieszkanie, wikt i korepetycyę, uczniów uczęszczających do szkół publicznych. — Bliższe wiadomości przy ul. Floryańskiéj L. 337, II. piętro. **F. Rutkowska.**
(1972-5-8)

Jak od lat kilkunastu, tak i w tym roku przyjmuję **uczniów** uczęszczających do **szkół publicznych** na stół, stancyę, nadzór męski. — Język francuski i fortepian na żądanie mogą być udzielane.

F. Wojciechowska,
w Krakowie przy ulicy Szpitalnej
(2088-3-3) po Nr. 385.

Z dniem 1 Września r. b.

otwieram **Zakład wyższy naukowo-wychowawczy żeński w Krakowie,** gdzie prócz przedmiotów dla szkół przepisanych udzielać się będzie gruntownie język francuski i angielski w połączeniu z ciągłą konwersacyą, muzyka, rysunki i wszelkie roboty ręczne **za bardzo przystępnem wynagrodzeniem.** Jako wdowa i matka jednej córki pojmując całą ważność wychowania dzieci, zwłaszcza panienek, tym chlubniej starać się będę wywiązać z obowiązku przezemnie podjętego. Szanowni i rodzice i opiekunowie życzący sobie umieścić swe córki w moim zakładzie raczą wcześniej się zgłosić **na ulicę Szeroką** (plac Dominikański) **Nr. 485 dom W. Krasuskiego.** Przyjmuję również panienki uczęszczające do szkół publicznych lub seminaryum, zapewniając troskliwą opiekę obok nauki języków i muzyki.

Kraków dnia 31 Lipca 1875 r.

(2147-3-3) **Eufemja Niesiołowska.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 25 Sierpnia b. r. osiedlam się **w Tarnowie,** w celu udzielania lekcyj **muzyki, śpiewu i języka francuskiego.** Osoby życzące sobie pobierać naukę którego z wymienionych przedmiotów, raczą się zgłosić do domu pod L. 153, pierwsze piętro nad cukiernią P. Drozdowskiego. (2054-5-5)

B. Aczkiewicz.

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia

do wynajęcia od 1 Września, w dworku „pod lipkami" za klasztorem Zwierzynieckim nad Wisłą.

Znany ten z piękności położenia

dworek

zawierający 6 pokoi, 2 przedpokoiki, 2 kuchnie, stajnię i wozownię jest również od 1 Października na dłuższy czas do wydzierżawienia lub **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela.
(2073-3 3)

OGŁOSZENIE.

Od 1 Września r. b. przyjmuję na stół i stancyę **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych. Język francuski i niemiecki będzie kolejno używany w konwersacyi domowéj. Korepetycya w domu. Opieka rodzicielska.

Szanowni Rodzice i Opiekunowie, którzy mi dzieci swe powierzyć raczą, zechcą zgłosić się do mnie począwszy od 15 Sierpnia r. b. ustnie lub pisemnie w „Szaréj kamienicy" II. piętro w Rynku gł. w Krakowie.

Ludwik Powidaj
współpracownik „Przeglądu Polskiego" egzaminowany nauczyciel szkół wydziałowych.
(1611-8-8)

Wygodne pomieszczenie i opiekę prawdziwie rodzicielską

znaleźć mogą uczniowie szkół niższych i wyższych za pośrednictwem Administracyi „Kroniki" w Krakowie. *Konwersacya w języku francuskim, angielskim i niemieckim*, na żądanie lekcye rysunków, muzyki i języków. **Zapewnia się szczególniejszą uwagę na dystyngowane obejście.** — Pisemne zgłoszenia się adresować należy do Administracyi „Kroniki" pod lit. **L. T.** w Krakowie.
(2077-4-5)

Tomasz Hendel

utrzymujący Zakład męzki naukowo-wychowawczy w Krakowie, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż od dnia **1 Września 1875 r. rozpoczyna kurs nauki prywatnéj** w swoim zakładzie tak z uczniami przychodnimi, jakoteż w zakładzie jego stale umieszczonymi. — Ulica Bracka w domu W. *Marsa* pod Nrem 159, drugie piętro.
(2079-3-3)

Leçons de la langue française.

Une dame française désire donner quelques leçons en ville ou à la maison. — Rue des Carmes No 45. Rez de chaussée.
(2083-3-3)

Uzdolniona Nauczycielka

z patentem do szkół rządowych, pragnie poświęcić się dozorowi z macierzyńską opieką panienkom uczęszczającym do szkół publicznych, tak wyższych jak i niższych, w Krakowie niezamieszkałych. Prócz pomieszczenia odpowiedniego znajdą panienki wszelką pomoc w naukach, konwersacyę w języku francuskim lub niemieckim, również muzykę. — Bliższa wiadomość na rogu ulicy Szerokiej dom *Krasuskiego* Nr. 485 w Krakowie. (2025-6-6)

Stanisława Orzechowska.

Szanownym Rodzicom

znającym mnie bliżej, równie i obcym, mam zaszczyt donieść, jako od dawnych lat trudniłem się w kraju i zagranicą wychowywaniem i kształceniem młodzieży obywatelskiej, iż **osiadłszy teraz w Krakowie przyjmuję uczniów** do szkół uczęszczających. Utrzymanie odpowiednie, opieka ciągła i ścisły dozór pedagogiczny — po za domem bowiem **żadnych** innych obowiązków nie pełnię. Domowa konwersacya w polskiej, francuskiej i niemieckiej mowie. Zgłoszenia odbieram pod adresem: Kraków ul. Kapucyńska L. 2 w dworku. (2097-1-2)

A. CHYŻEWSKI,
były nauczyciel gimnazyalny.

Jeden lub dwóch uczniów

uczęszczających do niższych klas szkół średnich, lub też pragnących dopiero przygotować się do takowych — znajdzie wygodne pomieszczenie, sumienny nadzór, pomoc w naukach i troskliwą rodzicielską opiekę **u profesora szkoły realnej.** Oprócz przedmiotów szkolnych mogą być udzielane język francuski, rosyjski i muzyka.— Zgłosić się można w godzinach od 9éj do 11éj i od 3éj do 6éj, ulica S. Tomasza (róg Szpitalnéj) Nr. 372, dom Kieresa, na drugiem piętrze.
(2096-2-2)

Cours de Français

rue de Saint Jean 301 au 2e, Grammaire, littérature et conversation. Trois fois par semaine, Prix: 2 fl. par mois. Leçons à part, 5 fl. par mois, aussi trois fois la semaine. — S'adresser tous les jours, de midi à 2 heures jusqu'au 1er Septembre, Rynek 29, maison Walter, au 2e. Après le 1er Septembre s'adresser rue de St. Jean.

(2087-3-4) **G. Berrolla.**

Album widoków Krakowa

z dodatkiem trzech nowych widoków: Rynku głównego, kościoła Dominikanów i Tyńca pod Krakowem.

Album to zawiera 24 najpiękniejszych widoków litografowanych w kolorach.

Cena w okładce 4 złr., pięknie oprawne 5 złr. w. a.

Do nabycia w zakładzie litograficznym **M. Salba** w Krakowie przy ulicy Różannéj pod L. 413 i w handlu papieru **H. Żychonia** w Rynku głównym w Spiskim pałacu.

Odprzedającym przy odbiorze najmniéj 10 egzempl. za gotówkę, 1 złr. zniżki na egz. (1634-17-)

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek główny Nr. 14

mając z powodu zwinięcia handlu we Lwowie,

znaczne zapasy towarów galanteryjnych, wyrobów skórzanych, perfum, mydeł i innych potrzeb toaletowych, — ogłasza niniejszem **na czas ograniczony**

wyprzedaż takowych

po cenach znacznie zniżonych.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. (2127-4-)

W Zakładzie przy ulicy Sławkowskiéj L. 280 na II. piętrze od frontu, przyjmuje się **Panienki** uczęszczające do szkół publicznych lub na prywatną naukę, zapewniając troskliwą rodzicielską opiekę. W domu lekcye fortepianu i konwersacya francuska i niemiecka. — Rekomendacyą udziela łaskawie Wiel. Pan *Jabłoński,* Dyrektor seminaryum żeńskiego. (2014-10-10)

JAN KLEIN

zakład harmonij, Mariahilferstrasse 86 w Wiedniu.
Filia w Peszcie, Kerepeserstrasse 3.
Medalem za postęp
odznaczony został — poleca najlepszą **szkołę do nauczenia się samemu,** przezco wszelkie nuty w cyfrach częścią na składzie są gotowe lub też na żądanie mogą być przełożone, mianowicie dla **harmonijek ręcznych** po cenach złr. 5, 8, 10, 12, 16, 20, 24, 30, 36, 48, 65, 80, 95 i 120 złr.

Następnie **chromotycznie** strojone tudzież **ręczne harmonijki fortepianowe, melofony, harmonijki fletowe, harmonie, melodiony (harmonie do kręcenia)** itd. — Illustrowane cenniki przesyła na żądanie odwrotnie i opłatnie.

Na zamówienie wykonywa do pultów grających i harmonij do kręcenia nowe walce i wszelkie w ten obręb wchodzące odnowienia. (2080-1-3)

JEDYNY SKŁAD

Trumien metalowych

z pierwszéj uprzywilejowanéj w Austryi i Francyi fabryki, złotym medalem zaszczyconéj, znajduje się u **Ferdynanda Markusa w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nrem 85.**
(2045-2-3)

Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1003-21-39)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.
Jedyna ajencya w Europie
Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.
Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

Hambursko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.
(Hamburg-Amerikanische Packetfahrt-Actien Gesellschaft)
w zlaniu się z **Adler-Linie.**
Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem

na **Hâvre,** w połączeniu ze wspaniałemi, niemieckiemi statkami parowemi pocztowemi

Pommerania	1 Września	**Gellert**	15 Września	**Klopstock**	29 Września
Suevia	8 „	**Hammonia**	22 „	**Frisia**	6 Paździer.

i dalej regularnie **każdej Środy.**

Cena przewozu osób: w markach — Pierwsza kajuta M. **495,** druga kajuta M. **300,** międzypokład M. **120.**

Bliższych szczegółów co do frachtu i przewozu udziela jeneralny pełnomocnik

August Bolten, następca Wm. Millera,
33/34 Admiralitätstrasse, HAMBURG.
(45-6-)

Gnomon

chronometry

zrobione z trwałego metalu, także posrebrzane lub pozłacane, z poręczeniem ścisłego pokazywania godzin.

Cena za sztukę z trwałego metalu złr. 1, posrebrzane złr. 1·50, pozłacane złr. 2 w. a. *Za opakowanie 15 c. oddzielnie.*

Zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
Adresować je należy: Niederlage, **Wehrgasse Nr. 9, Sechshaus, Wien.** (1652-16-)

MERAN z wyższym i niższym Mais w połudn. Tyrolu,

1076 stóp nad powierzchnią morza, **miejsce lecznicze, w stosownym klimacie** na zimę, na jesień i na wiosnę. Nadzwyczaj cichy **klimat alpejski,** umiarkowany, przeważnie suchy, szczególnie **w porze zimowéj.** Wygodne mieszkania prywatne, wille i tak zwane pensyony (mieszkania z wiktem). W pensyonie płaci się $2^1/_2$ do 4 złr. dziennie; za pojedynczy pokój 10 do 40 złr. miesięcznie. Zakład leczniczy z salą, **czytelnią,** salonem konwersacyjnym i pokojem do gry. **Zakład kąpielowy** z solowemi, sosnowemi, tuszowemi i parowemi łaźniami. **Gabinet pneumatyczny** z przyrządem do oddychania **powietrzem rozrzedzonem; kumys krowi.** Muzyka zakładowa, teatr, **wypożyczalnia książek** i nut muzycznych; **zakład prywatny naukowy** z wszystkiemi przedmiotami szkolnemi, muzyką i t. p. **Zakład wychowawczy żeński** panny Strassner; nabożeństwa ewangielickie, w jesieni także angielskie; restauracya izraelicka; początek **kuracyi winogronowéj** dnia 1go Września.
(1818-3-3)

Dr. J. Pircher, Przełożony zakładu leczniczego.

Koroną wynalazków
jest bez zaprzeczenia

MLEKO POMPADOUR

ś. p. Dra W. Rixa, b. wysłużonego lekarza królestwa węgierskiego lekarza zamkowego i fortecznego miasta Budy i Pesztu,
które sprowadzić można od jego córki

w Wiedniu, *Praterstrasse Nr. 43.* — **Berty Rix** zamężnéj **Müllerowéj.** — **w Wiedniu,** *Praterstrasse Nr. 43.*

To mléko Pompadur ma tak zadziwiający szybki skutek, że przez noc wszelkie jakiekolwiek nazwy mające wyrzuty skórne usuwa, a cerze twarzy taką białość i delikatność nadaje, że zadziwienie u lekarzy wzbudziło i wszelkiego rodzaju dyplomami odznaczone zostało.

Skutek jest natychmiastowy, a za nieszkodliwość ręczy się.



Flaszki na próbę po 1 złr., średnia flaszka po złr. 1·50, duża flaszka 3 złr.

Mléko Pompadour usuwa w przeciągu 2—5 dni piegi, węgry, liszaje, plamy, czerwoność nosa i twarzy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, zmarszczki itd. i nadaje cerze twarzy delikatność i gładkość, chociażby niewiedzieć jak zmarszczkami zoraną była, szczególniéj damom, które wieczór na teatr lub bale uczęszczają. (1017-10-10)

Również polecam poniżéj wyszczególnione środki piękności, za których dobroć wskutek licznych następnych zamówień pisemnie się ręczy, a w nieodpowiednim razie pieniądze natychmiast się zwraca.

Doskonale działający środek do wytrzebienia włosów celem natychmiastowego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk, słoik 2 złr.

Taninowa barwa do włosów celem barwienia włosów siwych, białych lub rudych w 10 minutach na czarno, brunatno lub blond. Słoik z opisem użycia 2 złr. 30 cent.

Preparowana pomada do kędzierzawienia włosów, którą przy pierwszem użyciu można każde gładkie włosy na zawsze kędzierzawić. Słoik 95 cent.

Olejek Jappa, niezawodny środek do pobudzenia porostu włosów. W ciągu 8 dni wyrasta bujna broda. Jedna flaszeczka wystarczająca na porost bujnych włosów na głowie i brodzie 1 złr. 50 cnt, wielka flaszeczka 2 złr. 90 cent.

Pasta do rąk do uzyskania czystéj białéj, delikatnéj i miękkiéj ręki. W przeciągu 8 dni uzyskać można za poręczeniem, po użyciu téj pasty, piękną, białą i miękką rękę, chociażby przedtem bardzo była szorstka skóra. Słoik na 6 miesięcy wystarczający 1 złr. 5 cent.

Śliczne **mydło różane Rixa,** 6 sztuk 60 cent., tuzin 1 złr. 10 cent.

Wszystkie powyżéj wymienione szczególności rozsyłają się punktualnie i sumiennie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Listy uprasza się adresować: **Bertha Rix,** verehelichte **Müller,** Parfümerie-Specialistin, **Wien, Praterstrasse 43,** 2. Stiege.

Ogłoszenie.

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż pod dozorem zdolnego fachowego kierownika **podejmować się będzie nadal robót malarskich i lakierniczych** wszelkiego rodzaju. Szan. Publiczność zaszczycając przez lat przeszło trzydzieści zaufaniem swem ś. p. Józefa Pochwalskiego, męża mojego, raczy także nadal nie odmawiać zaufania tego pozostałej wdowie, która starać się będzie życzeniom i i woli robiących obstalunki najzupełniej zadość uczynić. (2143-3-10)

Kraków d. 25 Sierpnia 1875 r.

Marcyanna Pochwalska.
Ulica Karmelicka Nr. 56.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1736-32-)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (1738-41-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Niemka wykształcona

bawiąca jeszcze zagranicą, szuka pomieszczenia *jako przyjaciółka domu albo towarzyszka podróży.* Posiada gruntownie język *francuski i angielski, wesołe usposobienie, dobre rekomendacye.* Oferty pod adresem: V. 1502 Annoncen Expedition von *Rudolph Mosse* in Nürnberg. (1838-2-2)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna— W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i w handlu Tomasza Góreckiego. (1653-35-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1654-9-)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1665-64-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Kokowe Wyroby

oddawna uznane, leczą szybko i pewnie choroby **przyrządów oddechowych** (pigułki Nr. 1)
przyrządów trawienia (pig. Nr. II. i wino)
słabości ustroju nerwowego i osłabienia (pig. Nr. III. i kokowy spirytus) pudełko lub flaszeczkę po 2 złr. w. a.— Pouczającą rozprawę można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke, Mainz,** i przez jéj składy w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke Hof 6; w **Pradze** Jos. Fürst apt.; w **Peszcie** J. v. Török, główny skład dla Węgier; w **Bernie** Fr. Schönaich aptek. (237-26-46)

Księgarnia, skład nut i dzieł sztuki A. Nowoleckiego

w Krakowie i w Nowym Sączu,

zaopatrzoną została w znaczny zapas książek szkolnych, używanych tak w zakładach naukowych publicznych, jak i pensyonatach prywatnych.

Filia zaś księgarni w Nowym Sączu, oprócz książek szkolnych, zaopatrzoną została w wielki wybór piśmiennych materyałów, globusów i przyborów do malowania i rysowania.

Ta sama księgarnia otrzymała na skład główny: Poezye *F. M.* Eysymonta, (Obrazy poleskie) i posiada znaczną ilość *Morawskiego* „Dzieje Polski" tom Iszy. w nowem wydaniu. (2122-4-6)

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut
w Krakowie
poleca następujące nowości:

Engeström hr. **W.** Bukiet Haliny. Obrazek dramatyczny w jednym akcie. Poznań 1875 . . . . . . 44 c.
Bolesławita B. Sceny sejmowe. Grodno 1793. Opowiadanie historyczne. Poznań . . . . złr. 1·70 c.
Libelt K. Estetyka czyli Umnictwo piękne. Część II. Poznań 1875 złr. 2 27 c.

Zamówienia na prowincye uskuteczniają się odwrotną pocztą. (1979-3-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 858. (2123-2-3)

Przy c. k. Zarządzie górniczo-hutniczym w Swoszowicach jest do obsadzenia posada **dozorcy hutniczego** z miesięczną płacą 24 złr., połączona z prawem bezpłatnego używania pomieszkania i pobierania 14 kubiczn. metrów drzewa opałowego z magazynu za opłatą trzeciéj części kosztów tego drzewa.

Chęć mający uzyskać tę posadę, a mianowicie ukończeni uczniowie górniczy, przedłożą swe udokumentowane podania **do 15 Września r. b.** niżéj podpisanemu zarządowi.

C. k. Zarząd górniczo-hutniczy.
Swoszowice d. 18 Sierpnia 1875 r.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. Rodziców i Opiekunów, że tak jak lat poprzednich — **przyjmuję uczniów** uczęszczających do Szkół publicznych i Uniwersytetu — na mieszkanie, stół i korepetycyą — zapewniając staranną rodzicielską opiekę i jak najściślejszy dozór domowy.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany, ulica Floryańska Nr. **329, I.** piątro, dom Wéj Wodakowéj. (1752-14-)

A. Furmankiewicz.

Apteka w Ulanowie

poszukuje **magistra** lub **asystenta;** — oraz **maszyna do wody sodowéj** w dobrym stanie jest w téjże aptece do nabycia. (2070-3-3)

---

195 owiec

(merynosy negretti) barany, matki, skopy i jagnięta, zdrowe, zdatne do chowu, **są do sprzedaży każdego czasu w Olpinach.**— Bliższéj wiadomości udziela Zarząd dóbr Ołpiny, poczta Ołpiny. (2082-2-2)

Świeże nasienie

Rzepy ścierniówki

poleca handel
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.
(1600-5-6)

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** emer. Universitäts-Professor d. Medicin ad honores. Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis fl. 2. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von **Dr. Bisenz,** Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch **Correspondenz** behandelt und werden **Medicamente** besorgt. (Ohne Nachnahme.) (1393-30-100)

Potrzeba deszczek.

Skład drzewa w pobliżu **Lipska,** mający wielki odbyt deszczek i kloców sosnowych, świerkowych i jodłowych pragnie zawiązać stosunek z handlem mogącym dostarczać większe ilości i uprasza o nadesłanie cenników franco pod adresem: *Leipzig, Annoncen-Expedition von Rudolph Mosse. G. W. 5971.* (1823-2-2)

Czionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.